KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 169 (12952) Piątek, 30 sierpnia 1996 r. cena 90 ct

Żniwa-96

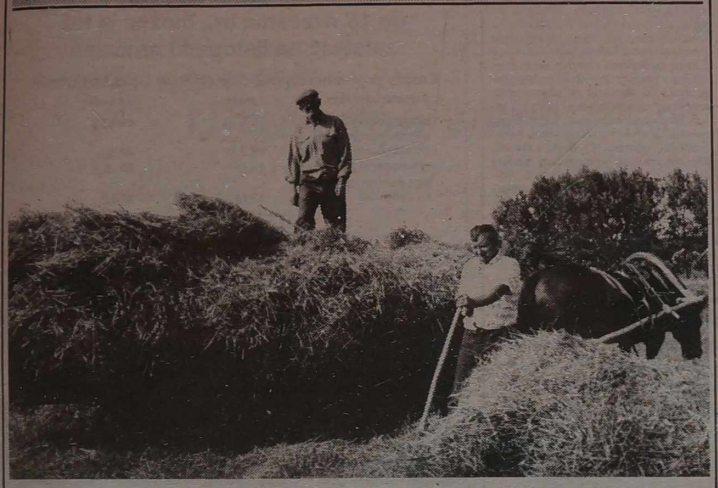

HARÓWKA

We wsi Mižany w rejonie solecznickim rodzina Różanowskich — ojciec Jan i syn Józef — gospodaruje już na własnej ziemi. Zwrócono im na własność 7 hektarów ziemi oraz kilka hektarów lasu. Pan Jan Różanowski twierdzi, że mógłby odzyskać jeszcze kilka hektarów ziemi, ale nie ma ani sił, ani sprzętu, aby ją uprawiać, a mając jednego konia wiele nie zdziała. Tylko za wymłócenie zboża z 7 hektarów musiał zapłacić 600 Lt. Pracuje wspólnie z synem Józefem. Obaj są przekonani, że bez sprzętu technicznego praca na ziemi nie będzie się opłacała. Zebrali 5-6 ton zboża, są zadowoleni z takiego plonu. Chociaż jest ciężko, ale przecież pracują na swoim. W sąsiedztwie pól Jana Różanowskiego leży odłogiem porosła chwastami ziemia, chociaż została już zwrócona właścicielowi. Trochę inna jest sytuacja w spółce "Waka Trocka", która dzierżawi obecnie około 200 ha gruntów. Posiada 4 stare sowieckie kombajny, które, jak na razie, jeszcze pracują. Do zebrania pozostał jeszcze plon z 70 hektarów. W spółce pracuje około 20 osób, w tym i młodzież. Zastępca kierownika tego gospodarstwa Stepas Radzevičius mówi, że etap "rozwalania" spółek już minął. Tak samo skończyło się z alkoholem. Twierdzi, że nie ma problemów ze sprzedażą zboża.

Jarosław WOŁKONOWSKI

NA ZDJĘCIACH: Jan i Józef Różanowscy pracują już na własnej odzyskanej ziemi; żniwa w Wace Trockiej.

Fot. **A. Rudziński**

Niemcy obiecały dalsze popieranie integracji państw bałtyckich z Europą

Minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys postulował regularne przeprowadzanie niemiecko-bałtyckich konsultacji politycznych na aktualne tematy procesów europejskich. Powiedział on o tym na konferencji prasowej po czterostronnym środowym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Niemiec i krajów bałtyckich w Lipsku.

Minister SZ Niemiec K. Kinkel zaznaczył, że celem polityki niemieckiej jest ugruntowanie niepodległości państw bałtyckich, dalsza budowa i stabilizacja społeczeństw demokratycznych i obywatelskich w tych krajach, rozwój gospodarki rynkowej, zbliżenie się Litwy, Łotwy i Estonii z Europą oraz integracja z nimi struktur transatlantyckich.

Niemcy są adwokatem państw bałtyckich w drodze do UE, powiedział K. Kinkel. Potwierdził on, że NATO pozostaje istotnym instrumentem bezpieczeństwa europejskiego, że proces rozszerzania aliansu pozostaje otwarty dla wszystkich nowych demokracji europejskich. Mówiąc o stosunkach dwustronnych zaznaczył, że Niemcy są głównym partnerem handlowym krajów bałtyckich na Zachodzie, a państwa bałtyckie mogą się stać pośrednikiem w handlu z Rosją.

(BNS)

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Działa od 1929 r.
Pekao
PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE
2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel/fax 61-15-41, fax 223844

Lietuvos avialinijos
Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 762855
fax: (370 2) 724562

Konkurs "WYGRAJ Z KURIEREM"

Szanowny Czytelniku

Tematem tego konkursu są III Międzynarodowe Targi Kowieńskie POLEXPORT'96.

Dzisiaj zamieszczamy pierwsze pytanie:

Kiedy i gdzie odbędą się III Międzynarodowe Targi Kowieńskie POLEXPORT'96?

a) Wilno 20-22 grudnia 1996
b) Kłajpeda 15-17 listopada 1996
c) Kowno 2-4 października 1996

Z trzech odpowiedzi wybierz jedną, pozostałe dwie skreśl.

Imię.....

Nazwisko.....

Adres.....

.....

Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie albo doręczenie do redakcji "Kuriera Wileńskiego" w terminie do dnia 3 października br. 3 prawidłowo wypełnionych kuponów z 5, jakie zamieścimy. Honorowane będą tylko kupony oryginalne.

Do wygrania są:

— główna nagroda — magnetowid

— oraz 15 nagród pocieszenia: zestawy kosmetyków, walkmany, zestawy stołowe, aparaty fotograficzne KODAK.

Łączna wartość nagród około 3 tysięcy litów.

ZAGRAJ I "WYGRAJ Z KURIEREM"

Kursy językowe w Instytucie Polskim

Do 6 września br. trwają zapisy na kursy języka polskiego, organizowane przez Instytut Polski w Wilnie. Zgłoszenia są przyjmowane w dni powszednie w godz. 9-13, 14-17 osobiście (Švitrigailos 6/15) lub telefonicznie (tel. 55-12-94). Kandydat będzie zakwalifikowany do grupy o odpowiednim poziomie (przewidziane są 3 poziomy) na podstawie własnej deklaracji albo sprawdzianu testowego.

Zajęcia rozpoczną się 1 października i będą trwały do 31 maja. Kursy są bezpłatne.

Inf. wł

Wszystkim Polakom i wszystkim przyjaciołom Polski serdecznie dziękuję za czteroletnią współpracę i życzliwość z jaką spotkałem się w trakcie pracy na Litwie.

Życzę Państwu wielu sukcesów w podjętych przedsięwzięciach i wszystkiego najlepszego w życiu osobistym.

Konsul Generalny RP w Wilnie
Dobiesław RZEMIENIEWSKI

W jednym zdaniu

* Minister finansów Algimantas Križinauskas w tym miesiącu podpisał wstępny dokument z angielską spółką "Merrill Lynch International", w myśl którego zgadza się ona nabyć emisję papierów wartościowych rządu wartości 200 mln Lt, otrzymane środki zostaną wykorzystane na potrzeby budżetu państwowego.

* Majątek (aktywy) Banku Litewskiego w lipcu wzrósł o 329 mln Lt, czyli 9 proc., co stanowi największy wzrost majątku banku centralnego w tym roku, jednocześnie rezerwy waluty obcej w lipcu wzrosły o 56,5 mln USD, czyli o 7,8 proc.

* W stołecznym Centrum Sztuki Współczesnej otwarta została wystawa twórczości wywodzącego się z Litwy malarza Rudolfa Baranika.

* Holenderski bank "ABN AMRO" zgodził się na udzielenie na dogodnych warunkach spółce akcyjnej "Klaipėdos nafta" kredytu w wys. 40 mln USD.

* W środę na Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych nie odbyła się planowana publiczna aukcja sprzedaży akcji państwowych, nie wpłynęło żadne zgłoszenie, nie było chętnych.

* W celu zrealizowania zaakceptowanego w zasadzie przez rząd narodowego programu jakości, w tym roku potrzeba będzie 350 tys. Lt, według niepełnych danych w przyszłym roku zapotrzebowanie na środki wzrośnie do 2 mln Lt, a w roku 1998 potrzeba będzie 5 mln Lt.

* Z Danii otrzymano bardzo cenny dar charytatywny, który Litewski Czerwony Krzyż przekazał w środę obozowi nielegalnych migrantów w Podbrodziu.

* Policja kłajpedzka poszukuje włamywaczy, którzy skradli medal olimpijski z Atlanty litewskiego reprezentanta koszykówki Eurelijusa Żukauskasa, aczkolwiek sam poszkodowany zrezygnował z pomocy policji.

Rocznice dnia

30.08

1748 — urodził się Jacques Louis David, francuski malarz, główny przedstawiciel klasycyzmu w malarstwie europejskim (zm. 1825 r.)

1804 — urodził się w Krzywiczach (Wileńszczyzna) Aleksander Chodźko Borejko (zm. 1891 r.), poeta, orientalista, dyplomata, profesor literatur słowiańskich w College de France, autor ballad i pieśni osnutych na motywach ludowych.

1946 — w Neapolu zmarł Henryk Sucharski (ur. 1898 r.), major, podczas kampanii 1939 r. kierował bohaterską obroną Westerplatte, po wyzwoleniu był oficerem 2 Korpusu Polskiego we Włoszech.

1991 — Azerbejdżan ogłosił swą niepodległość.

30-31.08

1980 — podpisanie porozumień z "Solidarnością" w Gdańsku i Szczecinie.

Andrzej RUDZIŃSKI

Z konferencji prasowej

Oświata: przydałoby się jeszcze kilka milionów

1996/97 rok szkolny jest jubileuszowy — szkoła na Litwie obchodzi swoje 600-lecie. Niestety, sytuacja w dziedzinie oświaty nie jest "świąteczna". Fundusze przeznaczonych z budżetu państwa wystarcza faktycznie jedynie na wypłaty, niewiele zostaje na inne cele. Zadłużenia wobec różnych instytucji, obsługujących placówki oświatowe, przyprawiają o zawrót głowy. W większości rejonów z opóźnieniem wypłacono nauczycielom urlopowe. Związki zawodowe pracowników oświaty nawołują nauczycieli do tego, by przedłużyli swoje urlopy o tyle dni, o ile spóźniono się z wypłaceniem pieniędzy (taką możliwość przewiduje ustawa). Już teraz kierownictwo szkół z obawą czeka na początek sezonu ogrzewczego — możliwe jest, że wiele szkół może pozostać bez elektryczności i ciepła...

Jakie wyjście z zaistniałej sytuacji widzi minister oświaty i nauki Vladislavas Domarkas? Podczas wczorajszej konferencji prasowej dziennikarze nie usłyszeli konkretnej odpowiedzi. Wiele, zdaniem ministra, zależy od samorządów. Jako przykład podał Poniewież, tam nie tylko w czas wypłacono pieniądze, lecz również nie ma żadnych zadłużeń. Wiadomo jednak, że z pustego w próżne się nie naleje...

Pieniędzy, co prawda, nie ma, ale się znalazły w specjalnych funduszach, by w Litwie Południowo-Wschodniej od 1 września otworzyć 2 początkowe i 5 podstawowych szkół litewskich.

Minister Domarkas poinformował, że o wiele lepiej wygląda w tym roku sprawa podręczników. Wydano 88 tytułów podręczników, 73 z tej liczby — to całkowicie nowe. Na ten cel z budżetu przeznaczono 17,7 mln litów. Szkoła na Litwie rozpoczyna obecnie drugi etap reformy oświaty. 29 tysięcy pedagogów przeszło już atestację (w nowym roku szkolnym zasady atestacji będą już inne). Nasi uczniowie dobrze spisali się na międzynarodowych olimpiadach z matematyki, informatyki, fizyki i chemii. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się w tym roku wyższe uczelnie. Wygląda, że powodów do dumy i radości jest sporo, przydałoby się tylko ... parę milionów litów więcej.

Barbara SOSNO

Wszyscy na "Dożynki-96"

Po trudach pracy na roli, niełatwego zmagania się z plonem — czas na fantastyczną zabawę, czas na dożynki. Ta piękna impreza odbyła się w roku ubiegłym po raz pierwszy w Powiewiórce. Obecnie kontynuowana będzie w Magunach.

A więc niedziela, 1 września. Wygospodarujmy ten dzień tak, by wybrać się na "Dożynki-96", do Magun, co to leżą w rejonie święciańskim.

Swój udział w bieżącym święcie zadeklarowali: zespół folklorystyczny "Magunianki", polski zespół pieśni i tańca "Żejmiana", zespół folklorystyczny "Anciuty", "Kapela świętojańska", młodzieżowy dziecięcy zespół pieśni i tańca z Rudaminy "Zgoda", polska kapela "Stasiuk ze Skirlan" i in. zespoły i poszczególni wykonawcy, z którymi się zapoznacie na miejscu.

Organizatorzy — Centrum Kultury Polskiej na Litwie (prezes-dyrektor Apolonia Skakowska), szkoła w Magunach i gmina maguńska serdecznie zapraszają wszystkich na "Dożynki-96", które się rozpoczną o godzinie 13.00.

inf. wł.

Od 29 sierpnia

Benzyna na stacjach paliwowych "Lietuva Statoil" podrożeje o 2-3 centy

Od 29 sierpnia benzyna na stacjach paliwowych "Lietuva Statoil" podrożeje o 2-3 centy za litr, informuje przedstawiciel firmy.

Jak powiedział BNS kierownik wydziału kontaktów ze społecznością "Lietuva Statoil" Saulius Tulevičius, litr benzyny 98 E i 98 K od czwartku w Wilnie kosztować będzie 1,88 Lt (było 1,85 Lt). Benzyna bezołowiowa marki 95 E w stolicy podrożeje z 1,75 do 1,77 Lt, marki 95 K z 1,71 do 1,73 Lt. W Kownie i Szawlach litr benzyny niektórych rodzajów kosztować będzie o kilka centów taniej niż w Wilnie.

Cenę oleju napędowego "Lietuva Statoil" już w ubiegły wtorek podniosła średnio o 3 ct za litr.

Wcześniej kierownictwo firmy zapewniało, że ceny benzyny na stacjach paliwowych "Lietuva Statoil" nie będą podnoszone do 1 września, jednakże z powodu zwiększenia się popytu, wcześniej niż zapowiadano, wyczerpały się posiadane zapasy paliw spółki i od czwartku będzie ona sprzedawała paliwo, zakupione po obecnej cenie Giełdy Roterdamskiej.

Ceny paliw na stacjach paliwowych "Lietuva Statoil" od 29.08:

	95 K	95 E	98 K	DK
Wilno	1,73	1,77	1,88	1,35
Kowno	1,71	1,75	1,88	1,35
Szawle	1,67	1,75	1,87	1,33

Będziesz z "Kurierem", będziesz — z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki" na październik trwa do 15 września br., można ją też załatwić na listopad i grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

z dostarczaniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt
w księgarni S.K.	13 Lt	39 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka"

z dostarczaniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt
w księgarni S. K.	20,5 Lt	61,5 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt

"Kurier Wileński" oraz K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"Przyjaciółkę" i "Kurier" bez dostarczania można zaprenumerować jeszcze na miesiąc wrzesień do 2 września w Księgarni S. K. na Ostrobramskiej 9, w polskich szkołach m. Wilna oraz w redakcji "K. W." "Przyjaciółki" nie można będzie nabyć w sprzedaży detalicznej. Tylko w prenumeracie z "Kurierem" otrzymasz najświeższe numery "Przyjaciółki".

ZNAD WILII 73.34/103.8 FM

29 i 30 sierpnia br.

DNI CZĘSTOCHOWY

W RADIU "ZNAD WILII"

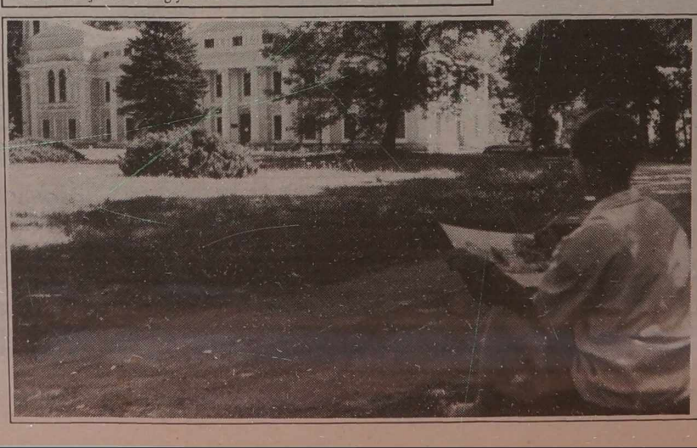

Migawki wileńskie

Nie trzeba wyruszać za morza, góry, rzeki, żeby wynieść stamtąd fantastyczne wrażenia. A może tak wybrać się raz jeszcze do Werek? Pospacerować alejami starego parku, z góry obejrzeć wartką Wilię, naszkicować niepowtarzalne, zabytkowe budowle...

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Lato pana reżysera

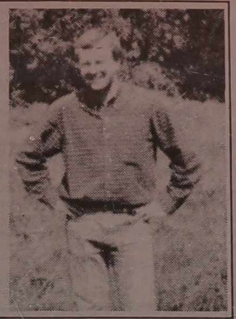

Niezwykle pracowite, obfite w teatralne plony. Prawie nie opuszczał teatru, harował od świtu do nocy. W pustym teatrze, nadmieńmy, bo brać aktorska pięknie urlopowała. Pan reżyser raz — drugi wyskoczył może do parku, albo nad jeziorko. Najczęściej jednak wyskakiwał do Polski. I "coś" wyskoczył. Mianowicie — "Dziady" Adama Mickiewicza.

Pan reżyser Linas Marijus Zaikauskas zwrócił wcześniej uwagę interesującą realizacją "Za opłotkami świata" według Tadeusza Kantora. Obecnie, u progu jubileuszu teatru — Wileńskiej "Rusdramy", której pan Linas jest kierownikiem artystycznym, jedną z najważniejszych imprez będą "Dziady" w reżyserii słynnego Kazimierza Dejmka. Będą to już drugie po wojnie wileńskie "Dziady".

Bardziej obszerną rozmowę na temat 50-lecia wileńskiej "Rusdramy" zamieścimy nieco później, na okazję uroczystości jubileuszowych (we wrześniu br.) Dzisiaj — przesyłamy Czytelnikom uroczy uśmiech zapracowanego Pana Reżysera.

Alwida ROLSKA

Fot. **Zbigniew Markowicz**

Do fryzjera — za darmo

Uczesana wieś

Złośliwi skłonni są twierdzić, że każdy gest dobroczynny, każda akcja charytatywna podejmowana jest głównie z myślą o samym sobie: dobra opinia otoczenia, reklama i różne takie rzeczy. Nie zamierzam wcale uzupełniać definicji altruizmu, wydaje mi się jednak, że w dzisiejszych czasach materialna odmiana altruizmu liczy się chyba bardziej.

O Broniusie Kriščiūnasie, drobnym przedsiębiorcy, który "spoliczkowany" przez niemiłosierny system podatkowy osiadł w podwileńskim Niemenczynku, posiada dwa wiejskie sklepy, ma jeszcze Bóg wie ile pomysłów i wcale nie zamierza opuszczać rąk, pisaliśmy już na łamach naszego dziennika.

Otóż wczoraj gościliśmy w jednym z jego sklepów we wsi Sałtaniszki, który tym razem bardziej przypomin ał salon fryzjerski, bowiem w bocznej jego części rozlokowała się mini-fryzjernia. Pan Bronius wraz z żoną Audronė postanowili sprawić mieszkańcom wsi i okolic miłą niespodziankę w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego — fryzurę za darmo. Państwo Kriščiūnasowie przywieźli z Wilna 7 mistrzów grzebienia, wyposażyli część pomieszczenia w krzesła i lustra, no i praca ruszyła.

Kolejka do "fryzjerni" ustawiła się bardzo szybko i wcale nie należało być uczniem, by zostać nie tylko fachowo ostrzyżonym, lecz również uczesanym. Małe dzieciaki, młodzież, dorośli, staruszkowie ze wsi, również okoliczni działkowicze, słowem każdy, kto nawet przypadkowo wstąpił do wiejskiego sklepu i miał ochotę ostrzyc się czy uczesać — mógł to uczynić. Niejedna staruszka z zażenowaniem ściągała z głowy chustkę nim "oddała się" w ręce fryzjera, "fryzjernię" natomiast opuszczała z dumną miną.

Mini-fryzjernia czynna jest przez trzy dni: od minionej środy do dnia dzisiejszego. W sklepie i wokół niego panuje ruch. Szczególnie zadowolone są dzieci, które, oprócz fryzurek, otrzymały w prezencie zeszyty i długopisy.

Tzw. "akcja fryzjerska" nie jest już pierwszą zorganizowaną i ufundowaną przez państwo Kriščiūnasów. Podobną akcję przeprowadzili również podczas II międzynarodowej wystawy "W krainie dzieci", która odbywała się w dniach 23-27 sierpnia w ośrodku wystawowym "Litexpo". Z gratisowych usług fryzjerskich skorzystało wówczas około 2 tys. uczniów. A w Sałtaniszkach? Pan Bronius twierdzi, że ostrzyżony, uczesany zostanie każdy chętny. Są jeszcze tacy? Do Sałtaniszek można jeszcze zdążyć.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: w mini-fryzjerni panuje ruch.

Fot. **autorka**

1 września na Litwie

Inauguracja roku szkolnego z muzyką klasyczną

Litewski Fundusz Wspierania Muzyków zainauguruje rok szkolny 1 września dużym koncertem na stołecznym placu Katedralnym. Ten świąteczny koncert zapoczątkuje też imprezy muzycznego programu poznawczego "Jutrzenka". Przeznaczony dla młodzieży szkolnej program Fundusz Wspierania Muzyków już drugi rok realizuje z Ministerstwem Oświaty i Nauki oraz samorządami kraju, informuje ELTA.

W niedzielę wieczorem na placu Katedralnym wystąpi Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Gintarasa Rinkevičiusa i soliści, wśród których będą gwiazdy naszej opery Irena Milkevičiūtė i Virgilijus Noreika.

Świąteczny koncert Fundusz Wspierania Muzyków organizuje wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Nauki oraz samorządem m. Wilna. Powitać nowy rok szkolny muzyką klasyczną organizatorzy zapraszają uczniów, ich rodziców i pedagogów.

Koncerty z okazji inauguracji roku szkolnego Litewski Fundusz Wspierania Muzyków zorganizuje również w szkołach ogólnokształcących i muzycznych Wilna, Kowna, Połągi oraz innych miast i miasteczek.

Dla osób, które nie będą mogły wziąć udział w koncertach, Litewska Telewizja Państwowa 1 września przeznaczy koncert laureatów "Dainų Dainelė". Transmisja jego pierwszej części rozpocznie się w niedzielę o godz. 13.00, drugiej — o godz. 16.30.

SPORT

Koszykówka

Bez szans na awans

W turnieju eliminacyjnym do mistrzostw Europy wśród kadetów we Włoszech drugiej porażki doznała reprezentacja Litwy. Nasz zespół przegrał ze Słowenią 67:79 (30:32). Rosjanie wygrali z Cyprem 65:59, a Włosi pokonali Anglię 74:47.

Po trzech dniach zawodów po 3 zwycięstwa mają Włosi i Rosjanie, 2 zwycięstwa na koncie Słoweńców.

• • •

W Belgradzie rozpoczął się międzynarodowy turniej w koszykówce drużyn klubowych. W pierwszym meczu grecki zespół Olympiakos wygrał z Crveną Zvezdą (Belgrad) 71:57. W turnieju biorą również udział Partizan (Jugosławia), Alba (Niemcy), Dynamo (Moskwa) i Benetton (Włochy).

Inf. wł.

Kolarstwo

Wyłoniono mistrzów w trzech konkurencjach

Australijski kolarz S. Kelly obronił tytuł mistrza świata w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego podczas odbywających się w Manchesterze mistrzostw świata w kolarstwie torowym. Uzyskał on czas 1.02,777. Medal srebrny wywalczył Niemiec S. Lasarberg (1.02,795), a brązowy jego rodak J. Van Eijden (1.04,541). Na piątej pozycji uplasował się Polak Grzegorz Krejner (1.04,834).

Tytuł mistrza świata w keirin zdobył Amerykanin M. Nothstein. W wyścigu finałowym wyprzedził on Australijczyka G. Naiwanda i Francuza F. Magne.

W wyścigu amerykańskim na dystansie 50 km mistrzami świata została para włoska S. Martinello i M. Villa. Medal srebrny wywalczyli Australijczycy S. McGrory, S. Pate, a brązowy Niemcy A. Kappes i C. Wolf.

Do półfinałów w wyścigu na 4 km na dochodzenie zakwalifikowali się Francuz F. Morcau (4.16,274), Rosjanin A. Markow (4.19,762), Włoch A. Colinelli (4.17,551) i Brytyjczyk Ch. Boardman (4.14,784).

W sprincie kobiet na 200 m z eliminacji 14 zawodniczek zakwalifikowało się do pierwszej rundy. Najlepszy czas uzyskała Francuzka M. Humbert-Faure (11,393). Drugą była jej rodaczka F. Ballanger (11,398), a trzecia Rosjanka O. Ślusarowa (11,518). Czternasty czas pokazała kolarka litewska R. Razmaitė (12,293). Niestety z dalszych wyścigów R. Razmaitė wycofała się.

M. R.

L. Jalabert na czele rankingu UCI

Francuz L. Jalabert nadal znajduje się na czele rankingu Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI). Zgromadził on 2576 pkt. Drugi jest Hiszpan A. Olano (2058), a trzeci jego rodak M. Indurain (1481). Czwarty na liście Duńczyk B. Riis — triumfator Tour de France (1329).

Hokej na lodzie

Na czoło wyszli Finowie

W meczu Pucharu Świata w hokeju na lodzie (grupa europejska) rozegranym w Helsinkach Finlandia pokonała Niemcy 8:3 (3:0, 3:2, 2:1).

Na czoło tabeli wysunęła się Finlandia, która zgromadziła 4 pkt. Jedno zwycięstwo ma na swym koncie Szwecja, która wczoraj w Pradze zmierzyła się z Czechami. Dwie najlepsze drużyny tej grupy zmierzą się z dwoma najsilniejszymi drużynami grupy amerykańskiej.

Piłka nożna

Superpuchar Hiszpanii dla Barcelony

Piłkarze FC Barcelona zdobyli Superpuchar Hiszpanii. W rewanżowym meczu Barcelona przegrała w Pradze na wyjeździe z Atletico Madryt 1:3, ale w pierwszym zwyciężyła 5:2.

Rosja — Brazylia 2:2

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Moskwie reprezentacja Rosji pod wodzą nowego trenera Borysa Ignatjewa zremisowała z mistrzami świata Brazylijczykami 2:2. Po pierwszej połowie spotkania Rosjanie prowadzili 1:0. Bramkę z karnego zdobył J. Nikiforow. Na początku drugiej połowy Brazylijczycy wyrównali po strzale Donizettiego (47 min.). Na 80 min. przepiękną bramkę strzelił W. Rodimow, najlepszy piłkarz meczu w drużynie rosyjskiej. 5 minut przed zakończeniem spotkania wyrównującą bramkę strzelił z karnego słynny Brazylijczyk Ronaldo. Mecz oglądało ponad 20 tys. widzów.

Inf. wł.

Ranking FIFA

Brazylia (68,41 pkt) znajduje się na czele rankingu FIFA, wyprzedzając Niemcy (64,35) i Francję (61,30). W porównaniu z podobną listą opublikowaną po zakończeniu mistrzostw Europy w tabeli nie zaszło poważnych zmian. Drużyny te wyprzedzają Czechy (60,19), Włochy (59,55), Holandię (59,29), Hiszpanię (58,97), Rosję (58,63), Szwecję (58) oraz Danię (57,18).

Lekkoatletyka

Mityng w Rovereto

Najlepsze wyniki w międzypaństwowym mityngu we włoskiej miejscowości Rovereto uzyskali: Austriaczka L. Ninowa w skoku w dal — 6,72, która wyprzedziła Niemkę H. Drechsler — 6,65, Kubanka A. F. Quirot w biegu na 800 m — 1.58,98, a wśród mężczyzn Rosjanin S. Makarow w rzucie oszczepem — 85,26 i nigeryjscy bracia Ezinwa na 100 m — Osmond 10,13 oraz Davidson 10,18.

Pięciobój

W finale tylko S. Białecki

Z 4 Polaków startujących w mistrzostwach świata juniorów w pięcioboju nowoczesnym w Usti nad Łabą jedynie S. Białecki awansował do dzisiejszego finału. W półfinałowej grupie A zajął on piąte miejsce (5356 pkt). Zwyciężył w tej grupie Meksykańczyk Pradilo (5394). W grupie B najlepszy okazał się Białorusin Tiszczenko (5334), piąte miejsce w tej grupie zajął litewski pięcioboista J. Verselis (5278). W trzeciej grupie zwyciężył drugi Meksykanin de la Vega (5318).

Siatkówka

Porażka polskich siatkarzy

W izraelskiej miejscowości nadmorskiej Natanja rozpoczęły się mistrzostwa Europy juniorów w siatkówce. Polacy w pierwszym spotkaniu przegrali z Francją 0:3. W tej grupie grają jeszcze zespoły Białorusi, Finlandii, Niemiec i Włoch.

Zapasy

Mistrzostwa świata w Wałbrzychu

W Wałbrzychu o medale zapaśniczych mistrzostw świata juniorów w stylu klasycznym ubiegają się zawodnicy z 47 państw. Po pierwszym dniu rywalizacji z piątki Polaków pozostało trzech. Medal srebrny zapewnił Ł. Dec (waga 88 kg). Wygrał on 4 walki i awansował do finału. O medale nadal walczą M. Korochoda (74 kg) oraz M. Zając (54 kg). Korochoda ma na swym koncie 2 zwycięstwa oraz jedną porażkę, natomiast Zając jedno zwycięstwo i jedną porażkę (w drugiej rundzie miał wolny los).

Pływanie

Aresztowania podejrzanych o napad na A. Popowa

Rosyjska policja aresztowała dwóch podejrzanych o udział w napadzie na mistrza olimpijskiego w pływaniu — Aleksandra Popowa. Zatrzymani to 24-i 26-letni Azerowie. Jednak główny winowajca, który Popowa zranił nożem, przebywa na wolności. Tymczasem stan zdrowia 25-letniego pływaka, leczącego się w Szpitalu Kremlowskim, poprawił się.

W ub. sobotę Aleksander Popow wracał wraz z przyjaciółmi z przyjęcia urodzinowego, gdy doszło do sprzeczki z ulicznymi sprzedawcami arbuzów. Zdaniem prowadzących dochodzenie — inicjatorami bójki byli znajomi złotego medalisty na 50 i 100 m st. dowolnym z Atlanty.

(PAP)

USA

Oficjalny wybór Clintona na kandydata demokratów do Białego Domu

Prezydent USA Bill Clinton został oficjalnie desygnowany w nocy ze środy na czwartek przez krajową konwencję demokratów w Chicago na ich kandydata do fotela prezydenckiego.

50-letni Clinton zmierzy się 5 listopada z 73-letnim kandydatem republikanów Bobem Dole'em o swoją drugą kadencję w Białym Domu.

Konwencja demokratów, w której uczestniczy 4.000 delegatów, odbywa się w Chicago od poniedziałku. Clinton przybył na nią w środę wieczorem ze stanu Michigan, gdzie wcześniej zakończył czterodniową podróż po kilku stanach, jaką odbywał pociągiem o nazwie "Ekspres XXI wieku".

Bośnia

Serbowie ugięli się

Przywódcy Republiki Serbskiej w Bośni wyraźnie ugięli się w środę pod naciskiem państw zachodnich i dali do zrozumienia, że zastosują się do decyzji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) o odroczeniu wyborów municypalnych na całym terenie Bośni.

Jeszcze dzień wcześniej zapowiadali, że wybory te mimo wszystko odbędą się na terenach, które kontrolują Serbowie. Kierownictwo federacji muzułmańsko-chorwackiej zapowiedziało, że w pełni zastosuje się do decyzji OBWE o odroczeniu wyborów.

Przewodniczący parlamentu Republiki Serbskiej w Bośni Momczilo Krajisznik oświadczył, że władze serbskie jeszcze nie podjęły ostatecznej decyzji w sprawie wyborów. Gdy już zapadnie decyzja, poinformują o niej oficjalnie opinię publiczną.

Większość opozycyjnych partii politycznych w Republice Serbskiej w Bośni potępiła decyzję OBWE o odroczeniu wyborów municypalnych, twierdząc, że zapadła pod naciskiem bośniackich Muzułmanów.

Sri Lanka

Walki na wschodzie kraju

W walkach z tamilskimi separatystami na wschodzie Sri Lanki (d.Cejlonu) zginęło w czwartek co najmniej 27 osób, w tym 20 policjantów — podano w Kolombo.

Oddział Tamilskich Tygrysów — od 13 lat walczących o samostanowienie północnej i wschodniej części wyspy, gdzie Tamilowie stanowią większość mieszkańców — w czwartek o świcie zaatakował posterunek policji w zamieszkałej przez Syngalezów wsi Kudapokuna, odległej o ok.190 km od Kolombo. Po spaleniu posterunku i wymordowaniu pełniących tu służbę policjantów, rebelianci napadli na wieś. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia — większość mieszkańców zdążyła jednak uciec do pobliskiej dżungli i w ten sposób uniknęła śmierci. Zdaniem kół w Kolombo, czwartkowy atak był największą tego rodzaju akcją rebeliantów od ponad miesiąca.

Ugrupowanie Tamilskich Tygrysów od 1983 z bronią w ręku walczy o autonomię północno-wschodnich, tamilskich rejonów Sri Lanki. W wojnie domowej zginęło już ponad 45 tys. osób.

Panama

Konfiskata 4 ton kokainy

Żołnierze z amerykańskiej Straży Przybrzeżnej USA, stacjonujący w Panamie, skonfiskowali cztery tony kokainy, która znajdowała się na statku płynącym z Kolumbii do Miami, na Florydzie — podał w środę amerykański rzecznik wojskowy.

Płynący pod honduraską flagą frachtowiec "Oyster" został zatrzymany z ukrytym ładunkiem narkotykowym w ubiegłym tygodniu, w środę. Płynął w pobliżu panamskich wybrzeży po stronie Pacyfiku i znajdował się już ok. 80 km na zachód od Kolumbii. Statek został skierowany do amerykańskiej bazy morskiej Rodman, znajdującej się w rejonie Kanału Panamskiego.

Oficer, który odmówił podania personaliów, poinformował, że znajdujących się na pokładzie jednostki 8 Kolumbijczyków zostało aresztowanych i przekazanych do dyspozycji amerykańskich władz w Miami (USA). "Oyster" miał tam dopłynąć, zgodnie z rejsowym planem, 2 września.

Rosja

Proces pokojowy uzależniony od Jelcyna

Dalsze rozmowy sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Aleksandra Lebiedia z szefem sztabu sił partyzantów czeczeńskich Asłanem Maschadowem zależą przede wszystkim od tego, kiedy Lebiediowi uda się spotkać lub porozmawiać przez telefon z prezydentem Borysem Jelcynem — pisze agencja ITAR-TASS w przeglądzie czwartkowej prasy rosyjskiej.

Według rzecznika Rady Bezpieczeństwa Aleksandra Barchatowa, Lebied' jest gotów w każdej chwili udać się do Czeczenii, ale musi poczekać na rekomendacje prezydenta Rosji dotyczące przekazanych kancelarii prezydenckiej planów uregulowania czeczeńskiego kryzysu — podało to samo źródło.

Zdaniem komentatora gazety "Izwiestija", przyczyną przedłużającej się przerwy w kontaktach między Lebiediem a Jelcynem jest nieustalony ostatecznie bilans sił w zakulisowej walce na Kremlu wokół Czeczenii. Celem tej walki nie jest pokój w Czeczenii, lecz usunięcie Lebiedia — ocenia się w czwartkowym numerze "Izwiestii".

Lebied', któremu Jelcyn polecił przywrócenie pokoju w Czeczenii, znienacka przerwał w niedzielę rozmowy z separatystami i wrócił do Moskwy, by skonsultować plany pokojowe z prezydentem.

Rzecznik Jelcyna Siergiej Jastrzembski poinformował, że prezydent wydał w środę nowe instrukcje, mające na celu zakończenie procesu pokojowego w Czeczenii. Według Jastrzembskiego, prezydent po dokładnym przestudiowaniu raportu Lebiedia z misji pokojowej w Czeczenii wydał bardziej szczegółowe polecenia w kwestii zaprowadzenia pokoju w tej północnokaukaskiej republice.

Jastrzembski nie ujawnił szczegółów nowych instrukcji.

Rzecznik prezydenta zapewnił, że brak osobistego kontaktu między Jelcynem a Lebiediem nie wpływa na proces pokojowy w Czeczenii. "Istnieje wiele kanałów, przez które Jelcyn i Lebied' są w stałym kontakcie i braku bezpośrednich spotkań nie należy uważać za przeszkodę w rozwiązaniu konfliktu" — stwierdził Jastrzembski.

Około czterech tysięcy żołnierzy wojsk federalnych i 1900 bojowników czeczeńskich opuściło w ciągu minionej doby Grozny — poinformowała w czwartek rano agencja ITAR-TASS, powołując się na sztab wojsk rosyjskich w Chankale.

Zgodnie z zawartym porozumieniem wojska mają zostać wyprowadzone z miasta do niedzieli.

Partyzanci czeczeńscy w ciągu minionej doby pięć razy ostrzelali pozycje wojsk federalnych, w tym dwa razy w Groznym — poinformował w czwartek rano sztab sił rosyjskich. Po stronie wojsk federalnych nie ma ofiar śmiertelnych, jeden żołnierz został ranny.

Dowódca bojowników czeczeńskich w Groznym Asłambek Izmaiłow poinformował agencję AFP, że w środę wycofało się ogółem 10 tys. żołnierzy rosyjskich i 2000 partyzantów. Ze strony czeczeńskiej oznacza to wyprowadzenie większej części sił separatystów, przebywających w mieście. Nie podano ogólnej liczby Rosjan obecnych w Groznym. Rosjanie wycofywali się zarówno z Groznego, jak i z południowych regionów Czeczenii.

Aleksander Barchatow, rzecznik sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksandra Lebiedia podkreślił, że nie może być mowy o "jakimkolwiek tworzeniu w Groznym przez opozycję zbrojną równoległych struktur władzy wykonawczej". Barchatow ustosunkował się w ten sposób do napływających ze stolicy Czeczenii informacji o podejmowanych przez separatystów próbach tworzenia struktur władzy administracyjnej.

Wg Barchatowa, Lebied' rozmawiał z przywódcami opozycji czeczeńskiej wyłącznie o potrzebie stworzenia struktur służących przywróceniu funkcjonowania gospodarki Czeczenii i tego dotyczą osiągnięte w wyniku tych rozmów porozumienia. Chodzi przede wszystkim o przywrócenie w Groznym funkcjonowania gospodarki komunalnej, podjęcie prac asenizacyjnych, uruchomienie piekarni itd.

Ponad 80 proc. mieszkańców Czeczenii ma nadzieję, że dzięki wysiłkom Aleksandra Lebiedia nastąpi całkowite uregulowanie kryzysu w republice. Informację taką uzyskano w wyniku badań opinii publicznej, przeprowadzonych w Groznym, Urus-Martanie, Szali i w Gudermesie.

Według socjologów, 28 proc. badanych wyraziło wątpliwość, czy określone siły pozwolą sekretarzowi Rady Bezpieczeństwa i szefowi sztabu opozycji zbrojnej doprowadzić proces uregulowania wojskowego i politycznego do końca. Mieszkańcy Groznego, którzy nie opuścili miasta na początku sierpnia, gdy istniała groźba jego zbombardowania, odpowiedzieli ankieterom, że od oficjalnych władz miasta nie otrzymali żadnego wsparcia ani moralnego, ani materialnego.

NA ZDJĘCIU: czeczeńska rodzina powraca do Groznego.

Fot. EPA-ELTA

Izrael-OWP

Czterogodzinny strajk generalny

Mieszkańcy Zachodniego Brzegu Jordanu, Strefy Gazy oraz arabskiej Wschodniej Jerozolimy w czwartek rano masowo odpowiedzieli na środowy apel Jasera Arafata o wzięcie udziału w strajku generalnym, mającym stanowić wyraz protestu ludności palestyńskiej przeciwko izraelskim planom rozbudowy osiedli żydowskich na okupowanych ziemiach arabskich oraz polityce rządu Izraela w kwestii Jerozolimy.

O godzinie 8.00 rano czasu miejscowego niemal wszystkie sklepy, biura i banki w miastach Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy pozostały zamknięte. Z informacji podanych przez izraelską wojskową rozgłośnię radiową wynika także, że na apel Arafata odpowiedzieli biznesmeni ze Wschodniej Jerozolimy.

Bezpośrednim powodem obecnej konfrontacji izraelsko-palestyńskiej stało się zburzenie przez władze izraelskie palestyńskiego ośrodka dla niepełnosprawnych we Wschodniej Jerozolimie.

W odpowiedzi Arafat uznał w środę, że krok ten był jednoznaczny z "wypowiedzeniem wojny Palestyńczykom przez Izrael". Szef palestyńskich władz autonomicznych na ziemiach okupowanych przez Izrael zaapelował o masowy udział w strajku oraz równie masowe przybycie wiernych z ziem arabskich na piątkowe modły w meczetach Wschodniej Jerozolimy.

Apel Arafata wywołał poważne zaniepokojenie rządu Izraela, który uznał, że takie decyzje palestyńskie prowadzić będą jedynie do eskalacji napięcia.

Jaser Arafat nie podjął żadnej decyzji w sprawie wniosku palestyńskiego parlamentu, który w środę na posiedzeniu w Gazie zażądał od niego jako szefa władz autonomicznych zerwania wszelkich kontaktów z Izraelem.

Białoruś

Partie stawiają ultimatum prezydentowi

Jeśli prezydent Aleksander Łukaszenka nie odwoła do 15 września swoich sprzecznych z Konstytucją i innymi ustawami dekretów, nie zrezygnuje z przeszkodzenia w przeprowadzeniu wyborów uzupełniających do parlamentu i rad terenowych oraz referendum na temat problemów socjalnych i społeczno-politycznych, proponowanego przez partie białoruskie — wystąpią one do Rady Najwyższej z wnioskiem o rozpoczęcie, zgodnej z prawem, procedury odsunięcia prezydenta od władzy.

Takie ultimatum wobec prezydenta sformułowało w środę, w oficjalnym "Oświadczeniu", 15 partii i innych organizacji zebranych na drugim posiedzeniu "okrągłego stołu".

Pierwsze posiedzenie odbyło się tydzień temu z inicjatywy siedmiu czołowych partii białoruskich, z których cztery najsilniejsze: komuniści, liberałowie, socjaldemokraci i ludowcy, mają łącznie większość miejsc w parlamencie. Postanowiono wtedy, że "stół" przyjmie stały charakter.

Do inicjatywy przyłączają się systematycznie kolejne organizacje. Natomiast prezydent kategorycznie odrzuca propozycję rozmow z partiami.

W środowym „Oświadczeniu„ zjednoczone partie wzywają też Radę Najwyższą do zainicjowania referendum. Apel ten jest reakcją na zgłoszoną już oficjalnie inicjatywę Łukaszenki przeprowadzenia 7 listopada referendum, które miałoby dokonać zmian w konstytucji, zwiększających uprawnienia prezydenta.

Partie zgłaszają parlamentowi swoje pytania: "Czy popierasz działania prezydenta i rządu, zmierzające do systematycznego podwyższania cen, bez odpowiednich rekompensat?"; "Czy popierasz działania Rady Najwyższej zmierzające do tego, by dotrzymywanie terminów wypłat zarobków i emerytur było priorytetowym obowiązkiem przedsiębiorstw" (tj. miało pierwszeństwo przed regulowaniem innych należności); "Czy uważasz, że kierownicy terenowych organow władzy wykonawczej powinni być wybierani przez lokalną społeczność?"

Sygnatariusze "Oświadczenia" apelują też do Rady Najwyższej o powołanie komisji parlamentarnej, która skontrolowałaby działalność komercyjną wydziału organizacyjno-gospodarczego administracji prezydenta oraz fundusze pozabudżetowe.

"Oświadczenie" wzywa "wszystkie instytucje państwowe, zwłaszcza struktury siłowe, i siły polityczne, aby w imię zachowania pokoju obywatelskiego kierowały się wyłącznie konstytucją i ustawami Republiki Białorusi".

"Oświadczenie" zawiera też — w wielu kwestiach drastycznie różną od oficjalnej — ocenę sytuacji na Białorusi, wspartą liczbami:

— deficyt w handlu zagranicznym wynosi 871 mln USD;

— państwowe rezerwy złota i walut, wynoszące jeszcze w ubiegłym roku 230 mln USD, spadły do zera;

— zaległości płacowe zbliżają się do 2 bln rubli, emerytalne — do 1 bln, a długi przedsiębiorstw — do ponad 15 bln rubli;

— dochody 90 proc. społeczeństwa są znacznie mniejsze niż wynosi minimalny koszyk potrzeb.

Winą za taką sytuację autorzy "Oświadczenia" obarczają politykę prezydenta i podległego mu rządu i oceniają, że kraj "z każdym dniem zbliza się do katastrofy narodowej".

Od kilku miesięcy — twierdzą partie — pogłębia się także kryzys polityczny. Zwracają uwagę na odrzucanie przez prezydenta wszelkich ofert współpracy składanych przez partie i organizacje społeczne.

„Prezydent i jego otoczenie od pierwszych dni sprawowania władzy rozpoczęli ciągłe poszukiwanie winnych, na których przy każdej nadarzającej się okazji probują zrzucić własne błędy„ — głosi dokument i przypomina, kogo Łukaszenka umieścił na liście swych przeciwników:

— deputowanych poprzedniego i obecnego parlamentu,

— praktycznie wszystkie partie i ruchy,

— związki zawodowe,

— znaczną część kadry kierowniczej przedsiębiorstw państwowych,

— wszystkie media niezależne od prezydenta,

— Sąd Konstytucyjny.

Ponadto "prezydent coraz częściej narusza konstytucję i nie liczy się z obowiązującym prawem, podporządkował sobie inne organy władzy, zmonopolizował państwowe środki masowej informacji, rozpędził dekretem rady terenowe, stanowiące podstawę systemu ludowładztwa„ — oceniają sygnatariusze „Oświadczenia„.

Piszą ponadto, że polityka prezydenta stworzyła grunt sprzyjający "rozkwitowi korupcji i przestępczości". Twierdzą, że "działająca pod opieką prezydenta i zwolniona przez niego od podatków" firma Torgexpo (handlująca alkoholem) oraz fundacja Esambajewa (kapitał ze środków państwowych, przeznaczony formalnie do wspierania kultury, faktycznie wykorzystywany do działalności gospodarczej) naraziła budżet państwa na straty rzędu setek milionów USD.

"Wskutek bezprawnego zakazu wydanego przez samego prezydenta, Państwowa Izba Kontroli nie mogła skontrolować działalności wydziału organizacyjno-gospodarczego administracji prezydenta. Ogromne sumy przechodzą poza budżetem i znajdują się w rękach prezydenta, który rozporządza nimi jak własnymi, poza kontrolą, m.in. gotowy jest przeznaczyć dziesiątki miliardów rubli na umocnienie swojego jedynowładztwa drogą referendum" — piszą autorzy „Oświadczenia".

Dokument środowy świadczy o radykalizacji postawy przywódców partyjnych, wywołanej — jak się wydaje — nie tylko tym, że prezydent zignorował zaproszenie do wspólnych rozmów, ale również ostatnimi posunięciami Łukaszenki, m.in. publicznym oczernianiem przeciwników i podejmowaniem prób, zwłaszcza w dwóch partiach — komunistów i ludowców, organizowania wystąpień tzw. partyjnych dołow przeciwko przywódcom.

Na razie nie ma reakcji prezydenta na "Oświadczenie". Uczestnicy "stołu" sądzą, że będzie dwojaka — jawna i niejawna. Ta druga — zdaniem jednego z liderów komunistów Wasilija Nowikowa oraz liberałów, Stanisława Bogdankiewicza — "będzie bardzo ostra, bo sprawa jest poważna".

"Reprezentujemy partie poważne, a nie "kanapowe", stąd można się spodziewać poważnych skutków naszych działań. Jeśli prezydentowi zabraknie hamulców — posunie się aż do przewrotu" — prognozował Bogdankiewicz na konferencji prasowej po posiedzeniu "okrągłego stołu".

Bułgaria

Todor Żiwkow uniewinniony ostatecznie

Były przywódca komunistyczny Bułgarii, Todor Żiwkow został ostatecznie uniewinniony przez Sąd Najwyższy.

Żiwkow, który kierował Bułgarską Partią Komunistyczną przez 33 lata, a państwem przez 20 lat, został aresztowany w styczniu 1990 r. i oskarżony o nadużycie władzy i malwersacje. We wrześniu 1992 r. sąd w Sofii skazał go na siedem lat więzienia za rozdawanie mieszkań i przydziałów na samochody. 85-letni Żiwkow odsiadywał wyrok w areszcie domowym w willi swojej wnuczki pod Sofią.

9 lutego br. Żiwkow został uniewinniony przez plenarne posiedzenie kolegium karnego Sądu Najwyższego, które uchyliło wyroki pierwszej i drugiej instancji. Prokurator generalny Iwan Tatarczew zwrócił się do Sądu Najwyższego, argumentując, że Żiwkow nie był głową państwa i powinien odpowiadać za swoją działalność. Sąd Najwyższy ogłosił w środę swoje stanowisko, stwierdzając, że według konstytucji z 1971 r. Żiwkowa należy uznać za głowę państwa w latach 1971-1989 r., kiedy był przewodniczącym Rady Państwa. Na mocy obecnej konstytucji nie może on odpowiadać za swoją działalność w tym okresie. Jedynym wyjątkiem byłaby zdrada państwa. Odpowiedzialność za czyny w okresie od 1962 do 1971 r., kiedy Żiwkow był szefem partii i premierem, zdaniem Sądu Najwyższego, uległa przedawnieniu. Środowy wyrok plenarnego posiedzenia kolegium karnego Sądu Najwyższego jest ostateczny.

Korea Płd.

Chmury nad występami Jacksona

W wyniku protestów południowokoreańskich organizacji religijnych i konserwatywnych największy dystrybutorzy biletów na imprezy rozrywkowe w Korei Południowej odmówili w środę sprzedaży biletów na koncerty króla muzyki pop, Michaela Jacksona, zaplanowane w tym kraju na 11 i 13 października.

Powodem protestów, pod którymi podpisali się przedstawiciele około 50 organizacji chrześcijańskich, obywatelskich i konsumenckich kraju, są zarzuty wysunięte przeciwko piosenkarzowi amerykańskiemu w roku 1993, iż dopuścił się seksualnego molestowania dzieci.

Niezależnie od kłopotów z rozprowadzeniem biletów występy Jacksona w Korei Południowej mogą zostać odwołane, jeżeli nie uda się znaleźć agencji ochrony zdolnej zapewnić bezpieczeństwo widzów podczas koncertów. Jedyna lokalna firma ochroniarska rozporządzająca odpowiednimi do tego celu siłami zrezygnowała z podjęcia się tego zadania. Tymczasem ministerstwo kultury ogłosiło, że cofnie zgodę na występy, jeśli organizatorzy nie zapewnią obiecanych 3500 ochroniarzy.

Jeszcze na początku sierpnia ze sponsorowania październikowych występów Jacksona wycofał się wielki koncern Hyundai. Firma Taewon Arts, która organizuje przyjazd gwiazdy muzyki pop do Korei Południowej, zakomunikowała, że poradzi sobie bez sponsorów, ponieważ wystarczą jej na ten cel pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów. Jednak w środę wielkie banki i księgarnie w Korei Południowej, w których zazwyczaj kupuje się bilety na podobne imprezy, oświadczyły, że nie będą rozprowadzać biletów na koncerty amerykańskiego gwiazdora.

W 1994 roku propozycję przyjazdu Michaela Jacksona do Korei Południowej odrzuciło ministerstwo kultury, argumentując, że występy piosenkarza wpłynęłyby niekorzystnie na młodzież południowokoreańską.

Do Polski Michael Jackson ma przyjechać 20 września, a jego koncert na warszawskim lotnisku Bemowo będzie mogło obejrzeć około 125 tys. osób.

Monaco

Kompromitujące zdjęcia męża księżniczki Stefanii

Kilka dziennników włoskich, wśród nich "La Stampa", "La Repubblica" i "Il Messagero", zamieściło w środę zdjęcia męża księżniczki Stefanii z Monaco — Daniela Ducrueta, wykonane w momencie, gdy na brzegu basenu, nagi, całuje pewną belgijską tancerkę.

Zdjęcia zostały zrobione w ostatnich dniach przez 2 fotografów belgijskich w Cap de Villefranche, 15 km od Monaco, w willi wynajętej przez oficjalnego narzeczonego tancerki kabaretowej z Antwerpii — Fili Houteman.

Daniel Ducruet, były "goryl" księżniczki Stefanii, jest jej mężem od 1 lipca 1995 r. Para ma dwoje dzieci, urodzonych w 1992 i 1994 r. Gazety włoskie uważają, że romans z belgijską tancerką może doprowadzić do rozwodu ze Stefanią.

USA

40 lat więzienia za kradzież papieru toaletowego

32-letniemu mieszkańcowi Miami Henry'emu Stepneyowi grozi kara 40 lat więzienia za... próbę kradzieży 22 rolek papieru toaletowego, z których każda warta jest mniej niż 1 dolara.

Stepney był kilkakrotnie aresztowany za włamania, posiadanie kokainy i napad, ale za każdym razem odsiadywał tylko niewielką część wyroku.

Obecnie ława przysięgłych uznała go za winnego drobnej kradzieży i włamania. Sędzia może w takiej sytuacji skorzystać z lokalnego ustawodawstwa zezwalającego na zastosowanie surowej kary dla recydywistów.

Ukraina

Rozpoczęto zamrażanie cen na towary i usługi

Szef administracji obwodu zaporoskiego (wschodnia Ukraina) Wiaczesław Pochwalskyj zarządził od środy zamrożenie cen na wszystkie towary i usługi w regionie do czasu zakończenia reformy pieniężnej. Dodał przy tym, że nie ma żadnych podstaw do podwyższania cen w związku z wymianą karbowańca na hrywnę — podała agencja Interfax-Ukraina. Zdaniem Pochwalskiego, w jego obwodzie są warunki, aby reformę pieniężną można było przeprowadzić w ciągu 5-7 dni, a nie 2 tygodni jak zaplanowano.

Decyzja szefa obwodu zaporoskiego o blokadzie cen jest radykalniejsza od ogólnokrajowej uchwały Gabinetu Ministrów Ukrainy, który zarządził zamrożenie cen na 1 miesiąc począwszy od najbliższego poniedziałku, kiedy to hrywna ma znaleźć się w obiegu. Rząd ukraiński niewątpliwie obawia się drastycznego skoku cen w okresie poprzedzającym reformę i związanego z tym wzrostu inflacji.

Od niedzieli — dnia, w którym zapowiedziano reformę pieniężną, w Kijowie nie zaobserwowano paniki na rynku. Na międzybankowej giełdzie walutowej utrzymuje się kurs 176,1 tysiąca karbowańców za 1 dolara USA, w kantorach po początkowym spadku wartości ukraińskiego pieniądza wszystko wróciło do normy i jego kurs jest praktycznie taki sam jak w ubiegłym tygodniu. W kijowskich sklepach obserwuje się natomiast wyraźny wzrost popytu na towary trwałego użytku i towary luksusowe. Osoby mające poważne oszczędności kupują telewizory, odtwarzacze wideo, a także pralki automatyczne, lodówki i nowoczesne odkurzacze. Zauważono również wzrost popytu na wyroby jubilerskie.

Tymczasem w Chersoniu na południu Ukrainy już pojawiły się w obrocie hrywny, ale z 1918 roku. "Kijewskije Wiedomosti" podały w środę, że na chersońskim bazarze zapłacono banknotem sprzed prawie 80 lat za mięso. Przy tym klient przeliczył wartość starej hrywny po rewelacyjnie niskim kursie: 1 hrywna — 50 tysięcy karbowańców. Współczesna hrywna będzie miała wartość dwukrotnie większą.

Polityka

Sejm udzielił rządowi absolutorium

Sejm podjął w czwartek uchwałę, w której przyjmuje sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 1995 r. oraz udziela rządowi absolutorium. Projekt takiej uchwały poparło 280 posłów, przy 111 głosach przeciwnych i 9 wstrzymujących się.

Izba nie przyjęła natomiast sprawozdania z działalności NBP, realizacji polityki pieniężnej oraz bilansu płatniczego w ub.r. Taki wniosek Komisji, która dopatrzyła się zbyt dużych rozbieżności między treścią Założeń polityki pieniężnej na 1995 r. a realizacją tych Założeń, poparło 299 posłów, przy 84 głosach przeciwnych i 14 wstrzymujących się.

Spotkanie koalicyjne bez rozstrzygnięć

Zakończone w nocy ze środy na czwartek spotkanie koalicji PSL-SLD zakończyło się bez rozstrzygnięć. Nie ustalono sposobu rekonstrukcji rządu. Postanowiono natomiast, że biorący udział w spotkaniu wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko przedstawi koalicjantom sposób likwidacji zadłużenia sfery budżetowej, w szczególności zdrowia i edukacji.

Sprawy budżetu są co jakiś czas rutynowo omawiane przez koalicję — powiedział po spotkaniu wiceprzewodniczący klubu PSL Franciszek Stefaniuk, pytany przez dziennikarzy o powód obecności wicepremiera Kołodki na spotkaniu koalicji. Wiceprzewodniczący klubu SLD Leszek Miller dodał, że przedstawiciele koalicji, którzy nie są członkami rządu, chcieli usłyszeć od ministra informację na temat stanu budżetu państwa za pierwszych 7 miesięcy br.

Stefaniuk poinformował, że koalicja rozważała również, jak podzielić sferę wpływów między PSL i SLD w związku z reformą centrum, a także dyskutowała o obsadzie poszczególnych ministerstw. Dyskusja na ten temat ma być kontynuowana na kolejnych spotkaniach koalicji.

Przed spotkaniem prezes PSL Waldemar Pawlak oświadczył natomiast, że Stronnictwo "nie zamierza się upierać przy swoim dotychczasowym stanowisku", tzn. przeprowadzenia rekonstrukcji poprzez konstruktywne wotum nieufności i dymisję całego gabinetu. "Są też inne konstytucyjne sposoby" — mówił. Dodał, że chodzi o wariant dymisji, w którym przewiduje się dymisję Rady Ministrów, powołanie rządu przez prezydenta i uzyskanie wotum zaufania od Sejmu. Jego zdaniem, konieczne jest także dokonanie oceny pracy rządu.

Wałęsa warunkowo poprze Akcję Wyborczą "Solidarność"

Lech Wałęsa powiedział 28 bm., że poprze Akcję Wyborczą "Solidarność" o ile "S" nie będzie sięgać po władzę wykonawczą próbując tworzyć nowy rząd. W przeciwnym wypadku były prezydent gotów jest nawet wystąpić przeciwko związkowi. "Nie po to przegrałem wybory, żeby teraz przegrywać jeszcze dalej" — stwierdził Wałęsa w wywiadzie dla Radia Gdańsk. Za niezbędne uznał udział Unii Wolności w AWS.

Zwracając się do członków "S" Wałęsa apelował: "Kochany związku! Posuń się maksymalnie do władzy ustawodawczej, nie dalej. Jeśli pójdziesz krok dalej, to jest klęska, nie zwycięstwo. Natomiast partie — słabe, mizerne, powinny w tym momencie oddać hołd związkowi. Wtedy rzeczywiście odniesiemy sukces".

Wałęsa podkreślał, że poprze Akcję Wyborczą "Solidarność", jeśli to będzie akcja "logiczna", nie posuwająca się dalej, jak "do spraw ustawodawczych". Były prezydent za niezbędne uznał uczestnictwo w AW "S" Unii Wolności: "Najsilniejszą partią, czy nam się podoba, czy nie, czy mamy do niej pretensje, czy nie, jest Unia Wolności. I w związku z tym we władzy wykonawczej niewyobrażalne jest, by nie było Unii Wolności". Pytany o stosunek do Ruchu Odbudowy Polski Wałęsa powiedział: "To, że ustawiła się jakaś partia niezadowolonych, demagogów, to bardzo dobrze. Zostawmy ich w spokoju — niech zdobędą 5-6 procent głosów. To jest nawet dobre i higieniczne".

Były prezydent zdecydowanie opowiedział się za umocnieniem roli partii politycznych, jako podstawowych filarów demokracji. Podkreślił, że gra wyborcza, budowanie programów, szkolenie kadr — to nie jest rola związków zawodowych, ale należy dziękować Marianowi Krzaklewskiemu i związkowi zawodowemu, że "jeszcze raz da się nikczemnie wykorzystać do gry politycznej, bo naród nie zbudował silnych partii politycznych".

Z zadowoleniem przyjął deklarację Lecha Wałęsy o poparciu Akcji Wyborczej "Solidarność" przewodniczący "S" Marian Krzaklewski. Powiedział, że liczy na to, iż Wałęsa zwróci się do swoich dawnych wyborców z apelem, aby głosowali w najbliższych wyborach parlamentarnych na listę AW "S".

Zdaniem lidera "S", wypowiedź Wałęsy oznacza, że Akcja w oczach byłego prezydenta "rokuje nadzieje na to, żeby przygotować dobry program", w oparciu o który można będzie "przekonać bardzo szeroki elektorat do poparcia listy Akcji Wyborczej "S" w wyborach". — "Dla nas oznacza to, że prawdopodobnie Lech Wałęsa zwróci się do tych, którzy głosowali na niego w wyborach prezydenckich, żeby popierali Akcję Wyborczą "S" - zarówno w jej pracach, jak i w głosowaniu" — dodał Krzaklewski.

Krzaklewski sceptycznie odniósł się do tej części wypowiedzi Wałęsy, w której mówił on o konieczności uczestniczenia w AW "S" Unii Wolności. "Bardziej prawdopodobnie jest coś takiego, że na zasadzie faktu o nieagresji utworzymy obszary tematyczne, w których będziemy wspólnie głosować. Faktycznie, już w parlamencie. Na przykład jak trzeba będzie odrzucić weto Kwaśniewskiego w zasadniczych sprawach" — stwierdził przewodniczący "S".

Zabytki

Kościół z fundacji królowej Marysieńki

W Warszawie są trzy kościoły pw. św. Kazimierza — O.O. Zmartwychwstańców (przy ulicy Chełmskiej), SS Sakramentek na Nowym Mieście (przy ulicy Starej) i SS Szarytek (przy ul. Tamka i Solec).

Kościół pw. św. Kazimierza SS Sakramentek ufundowała własnym sumptem dla sprowadzonych przez siebie z Francji w 1688 r. zakonnic Benedyktynek-Sakramentek królowa Polski Maria Kazimiera, wypełniając tym ślub złożony w związku ze zwycięską Wyprawą Wiedeńską jej męża, króla Jana Sobieskiego.

Kościół wzniesiono na gruntach przy Rynku Nowego Miasta. W kościele tym pod okazałymi nagrobkami z marmuru spoczęły dwie synowe i jedna wnuczka królowej Marysieńki. Świątynia szczyciła się cennymi pamiątkami po Sobieskich (obrazy, sprzęty).

W czasie Powstania Warszawskiego (1944) kościół i klasztor stały się celem szczególnie zaciekłych ataków lotnictwa hitlerowskiego. Po pożarze pierwszych dni, gdy w podziemiach urządzono szpital i schron dla ludności, na zgliszcza spadły ciężkie bomby, zabijając w piwnicach kilkaset osób, a wśród nich 32 siostry zakonne.

Andrzej RUDZIŃSKI
Warszawa-Wilno

NA ZDJĘCIU: kościół św. Kazimierza na Nowym Mieście.

Fot. autor

Prawo

Czy płk. Kuklińskiemu zarzuca się zdradę PRL czy RP?

Obrona płk. Ryszarda Kuklińskiego chce, by prokuratura wojskowa sprecyzowała, czy zarzuca mu się zdradę PRL czy RP. Bez tego nie odpowie on na pytanie prokuratury, czy złoży wyjaśnienia w swej sprawie — powiedział 28 bm. obrońca płk. Kuklińskiego mec. Piotr Dewiński. Nie wykluczył, że Kukliński, który od 15 lat przebywa w USA, przyjedzie do Polski.

We wtorek prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego, która prowadzi sprawę Kuklińskiego po uchyleniu w ub.r. przez Sąd Najwyższy ciążącego na nim wyroku 25 lat więzienia, uchyliła postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu i wycofała list gończy za nim. Tym samym Kukliński mógłby przyjechać do Polski bez obawy natychmiastowego aresztowania po przekroczeniu granicy. Formalnie Kukliński, który według własnych słów od 1970 do 1981 r. przekazał amerykańskiemu wywiadowi 35 tys. stron poufnych dokumentów Układu Warszawskiego i uprzedził USA o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, nadal jest podejrzany o zdradę i dezercję.

W poniedziałek mec. Dewiński złożył w prokuraturze pismo, w którym domaga się sprecyzowania zarzutu. Jeżeli komuś się zarzuca zdradę i działanie na szkodę państwa, to nie wiadomo, czy chodzi o PRL czy RP — mówił Dewiński na konferencji prasowej w Warszawie. Adwokat, według którego decyzję o aresztowaniu można było uchylić już przed rokiem, spodziewa się, że prokuratura zmieni zarzut.

Red. Józef Szaniawski, reprezentujący interesy Kuklińskiego w Polsce, stwierdził, że przekazywał on tajemnice Układu Warszawskiego (głównie dokumenty w języku rosyjskim) państwu sprzyjającemu niepodległości Polski, podczas gdy generałowie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak przekazywali najtajniejsze tajemnice obronności Polski do Moskwy — państwu wrogiemu niepodległości. "Dlaczego Naczelna Prokuratura Wojskowa nie rozpocznie śledztwa przeciw nim?" — pytał Szaniawski. Zarzucił prokuraturze, że narusza polską rację stanu, bo to co kiedyś było karane śmiercią, dziś jest racją stanu, a Kukliński "był pierwszym oficerem WP w NATO". Według Szaniawskiego, szefem prokuratury Marynarki Wojennej jest kmdr Piotr Daniuk, który na procesie Kuklińskiego żądał dla niego kary śmierci, a dziś "chce wpłynąć z marynarką do NATO".

Pytany, czy po uchyleniu decyzji o aresztowaniu Kukliński przyjedzie do Polski, mec. Dewiński (który widział się z nim 6 tygodni temu) odparł, że tego nie wyklucza. Dodał jednak, że przeszkodą jest m.in. kwestia skonfiskowania uchylonym już wyrokiem sądu PRL warszawskiego domu pułkownika. Szaniawski podkreślił, że nadal są obawy o bezpieczeństwo Kuklińskiego, którego "dwukrotnie próbowano w latach 80. uprowadzić z USA". "Rosjanie nigdy nie darują Kuklińskiemu" — oświadczył. Przypomniał tajemniczą śmierć dwóch synów pułkownika sprzed kilku lat.

Szaniawski, który przed 12 godzinami rozmawiał z Kuklińskim, powiedział, że bardzo tęskni on za Polską: za jeziorami mazurskimi i warszawską Starówką. Ujawnił także, że Kukliński "ze względu na wyjątkowe zasługi poza normalną procedurą" otrzymał obywatelstwo USA. "Ale nie utracił polskiego" — wtrącił mec. Dewiński. Szaniawski zaprzeczył też, jakoby 66-letni dziś Kukliński poddał się operacji plastycznej. Dodał, że obecnie zajmuje się swym 7-letnim wnukiem, Michałem, któremu zastępuje ojca.

W 1984 r. sąd wojskowy uznał Kuklińskiego za winnego zdrady i dezercji i skazał go zaocznie na karę śmierci, którą w 1990 r. zamieniono na 25 lat więzienia. W listopadzie 1981 r. Kukliński (wówczas zastępca szefa Zarządu Operacyjnego SG WP) został wraz z rodziną ewakuowany przez CIA z Polski. Od tego czasu przebywa w nieznanym miejscu w USA. W maju ub.r. Izba Wojskowa SN uznała, że sąd nie zebrał wystarczających dowodów winy Kuklińskiego; nie ustalił też, kiedy i jakie informacje przekazał on wywiadowi USA. Zwracając sprawę prokuraturze wojskowej do uzupełnienia, SN zlecił jej zebranie dowodów, które m.in. pozwoliłyby poznać motywację Kuklińskiego. SN przywrócił wtedy Kuklińskiemu stopień wojskowy.

Prokuratura, która w sierpniu ub.r. powierzyła prowadzenie sprawy Zarządowi Śledczemu Urzędu Ochrony Państwa, może skierować nowy akt oskarżenia, może też umorzyć śledztwo lub je zawiesić.

Z życia wzięte

Sarna płowa ponaddźwiękowa

Na terenie należącym do Huty Aluminium "Konin" rozpędzona do niewyobrażalnej prędkości sarna wpadła na trzech hutników idących do roboty na pierwszą zmianę. Nim mężczyźni pozbierali się z ziemi (jeden ma połamane żebra), zwierzę zniknęło za horyzontem. Mogą być kłopoty z uzyskaniem odszkodowania, bo wykaz wypadków przy pracy, za które się ono należy, nie wymienia zderzenia sarny z hutnikiem z pierwszej zmiany.

Nos policjanta

O drugiej po północy policjanci z drogówki w Jarosławiu zatrzymali forda transita, który w podejrzany sposób "przemykał się" trasą E-40. Jechali nim ojciec i syn, mieszkańcy woj. krakowskiego. Obydwaj byli trzeźwi, co utwierdziło funkcjonariuszy w podejrzeniach, że coś tu nie jest w porządku. Zajrzeli do wnętrza busa, a tam walało się kilkaset butelek spirytusu "Royal" - razem 250 litrów, oczywiście bez znaków akcyzy.

Grunt to rodzinka

W bogatych dziejach opolskiego więziennictwa takiego wydarzenia jeszcze nie było. Scena wyciskająca łzy z oczu jak w "Dynastii" rozegrała się za sprawą naczelnika, który skojarzył, że skazana Krystyna S. nosi to samo nazwisko, co dwóch odsiadujących karę młodych ludzi. Tym sposobem matka "odnalazła" dwóch synów (wprawdzie ich nie szukała), których porzuciła 16 lat temu, a synowie dowiedzieli się o istnieniu matki, o której myśleli, że nie żyje. Jedynym zgrzytem w tej historii z happy endem jest miejsce cudownego odnalezienia się rodziny, mało przypominające plenery z "Dynastii".

Dla opolskiego wymiaru sprawiedliwości rodzinne odsiadki nie są niczym nadzyczajnym. Rekordzistą jest rodzina z wioski pod Grodkowem, której 11 przedstawicieli płci męskiej przebywało, bądź właśnie przebywa za kratkami.

Stres urzędnika

Kierowniczka Rejonowego Urzędu Pracy w Kluczborku (woj. opolskie) pożaliła się reporterowi lokalnej gazety, że nawiedzający jej placówkę bezrobotni często zachowują się niegrzecznie, "zapominając, że sama praca w urzędzie jest już wystarczająco stresująca". Dlatego żeby uniknąć stresów zostali bezrobotnymi, a nie urzędnikami.

206

Zostali tu z nami na dobre i złe — rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

2. Janina Strużanowska — nieznane karty życia

Całym swoim życiem (z wyjątkiem lat 1934-1939 spędzonych z mężem i dziećmi w Warszawie), pracą zawodową, działalnością w konspiracji AK (do dnia dzisiejszego o tym szerzej nie pisano, była to "biała plama" w życiorysie Pani Janki, jak ją powszechnie nazywano), a w latach powojennych pracą społeczno-artystyczną była związana z Wilnem i Wileńszczyzną. Ur. 25 listopada 1905 r. w Czerwonym Dworze w pobliżu Niemenczyna. Studiowała na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Ostatni semestr zaliczyła przed wojną na Uniwersytecie Warszawskim, gdy zamieszkała w Warszawie razem z mężem przeniesionym z Wilna do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Jak już pisałem w pierwszym odcinku, wojna 1939 r. zastaje P. Janinę z dwojgiem małych dzieci — Jurkiem i Hanką w Wilnie, na letnisku w Kolonii Magistrackiej w będącym na wykończeniu domu rodzinnym przy ul. Piotra Skargi 12. Razem z dziećmi zamieszkała w tym domu, któremu było sądzone, jak się teraz okazało, zostać w czasie wojny placówką akowskiego ruchu oporu, a jego gospodyni — samotnej kobiecie, matce żołnierzem konspiracji.

Helena Żwańska, członek konspiracji AK, wilnianka, stała mieszkanka dzielnicy Antokol sąsiadującej z Kolonią Magistracką: "Po przyjeździe do Wilna po wrześniu 1939 r. ppłk Aleksander Krzyżanowski (gen. "Wilk", komendant Okręgu Wileńskiego AK), jako przyjaciel męża p. Janiny, jakiś czas ukrywał się w jej domu przy ul. Piotra Skargi. Potem u mego krewnego, również swego kolegi kpt. Józefa Muzyki, na Antokolu pod numerem 124. Następnie został zabrany na ulicę Kalwaryjską..."

Hanna Strużanowska: "W czasie wojny w naszym domu była nielegalna drukarnia pracująca na potrzeby AK. Dokładnie nie pamiętam, jak się nazywała gazetka — czy "Polska walcząca" czy też "Polska w walce", którą u nas drukowano, wiem tylko, że w sprawach jej wydawania, odwiedzał nas pan Rafał (Witold Pawlikowski ps. "Rafał", absolwent prawa Uniwersytetu Stefana Batorego, od jesieni 1942 r. do 1944 r. dyrektor Biura Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie). Pierwszy, tzw. złoty numer wspomnianego pisma został gdzieś ukryty w naszym domu. I to bardzo sprytnie, dotychczas bowiem nie mogę go odnaleźć. Zachowały się też ślady tamtej drukarni.

Przy Niemcach i przez pewien czas po wkroczeniu sowietów do Wilna, w naszym domu także funkcjonował szpital partyzancki. Sama i razem z mamą, z naszymi krewnymi zbieraliśmy żywność dla rannych akowców, których mama leczyła. Pamiętam, dla zapewnienia bezpieczeństwa swoich pacjentów z pola walki przed ciekawskim i wścibskim NKWD mama położyła do szpitala kilka miejscowych zdrowych kobiet i puściła w obieg informację, że znajdują się tutaj cywilni mieszkańcy, którzy ucierpieli podczas bombardowania Wilna. Potem jakiś czas w naszym domu oficjalnie działał punkt pomocy lekarskiej. Po przeniesieniu go do przychodni na Antokolu, podjęła w nim pracę...".

Do nieznanych kart życia Pani Janiny należą także fakty angażowania do siatki AK pewnych ludzi, np. Igora Śmiałowskiego, (po wojnie znany w Polsce aktor teatralny i filmowy), utrzymywania konspiracyjnego kontaktu z bardzo znanym wówczas w Wilnie ks. dr Leonem Puciatą, proboszczem kościoła św. Anny. X. Walerian Meysztowicz w swoich "Gawędach o czasach i ludziach" wspominając m.in., że ksiądz Puciata bronił Żydów, mniejszości narodowych, dążąc do tego, by im było dobrze w Polsce, Marszałka Piłsudskiego przed oszczerstwami, pisze: " Aż przyszedł wrzesień. Zmowa moskiewsko-niemiecka, bolszewicy znów w Wilnie. Nie mogło być mowy o tym, by ksiądz Puciata opuścił Wilno. Spokojnie, równo, dyskretnie brał udział w ruchu oporu. Miał stację nadawczą. Nie zdradził go nikt — goniometryczny podsłuch wskazał Niemcom na kompleks kościołów bernardynów, św. Anny, św. Michała. Aresztowali księdza Puciatę. Z więzienia pisał do mego brata Zygmunta Meysztowicza "introibo ad altare Dei". Musiała to być wskazówka, gdzie należało znaleźć i przed rewizją zniszczyć aparaty radiowe. Pomógł pan Wawrzyniec Rybak, woźny wydziału teologicznego i zakrystian kościoła św. Anny. Domyślili się, że jest to wskazówka na miejsce, na którym tę modlitwę się odmawia: pod stopniem ołtarza znaleźli aparaty, wynieśli, zatarli ślady".

Właśnie ks. Leon Puciata zwrócił się do Pani Janiny z prośbą o zaopiekowanie się młodą 18-letnią Żydówką Heleną Kac. Przyszła z getta w Wilnie do domu Strużanowskich w Kolonii Magistrackiej. Tutaj mieszkała koło roku. Pewnego razu jesienią 1943 r., przed likwidacją dzieci i ludzi starych getta poprosiła P. Janinę o przyjęcie 7-letnich bliźniaków — swego braciszka i siostrzyczki. Zdążyła przyprowadzić z getta tylko dziewczynkę. Z chłopczykiem miała przyjść za kilka dni, gdy zmieni się warta, która umożliwi ucieczkę. Niestety. Okazało się, że braciszek i dziadkowie Heleny Kac zostali zamordowani w Ponarach tego samego dnia, gdy była u Strużanowskiej z siostrzyczką...

Hanna Strużanowska: "Pierwszą Żydówką, która się u nas zjawiła i ukrywała, była Werykowska. Czy to prawdziwe nazwisko, nie wiadomo. Była prawniczką. Przebywała z przerwami — od 1942 r. do lipca 1944 r. Za to stale ukrywała się u nas jej córeczka Marta z niańką. Podobnie, jak i Helena Kac z siostrzyczką, ukrywały się w specjalnie urządzonym bunkrze pod składzikiem. Wejście do tego bunkru znajdowało się w piwnicy, natomiast z bunkru można było wyjść do lasu. Mama utrzymywała kontakt z wszystkimi ocalonymi Żydówkami aż do ich wyjazdu do Polski (mniej więcej do 1958 r.), a następnie — do Izraela. Wyjechały i więcej nie odezwały się...".

Po wojnie życie nie głaskało Panią Janinę po głowie. Sama musiała wychowywać córkę i syna. Jako lekarz pracowała w domu dziecka na Antokolu (ul. Grybų 12), jednocześnie organizowała tutaj dziecięcą twórczość amatorską. Miała też etat w poradni dziecięco-kobiecej przy ul. Wielkiej. Była tutaj lekarzem ginekologiem. Po wojnie medyków było brak, więc po pracy jako lekarz dzielnicowy odwiedzała chorych na Antokolu, jak też w okolicznych wsiach oraz na ul. Kalwaryjskiej (dzielnica Šnipiszki), aż do Zielonych Jezior. Następnie objęła posadę lekarza laboranta w Instytucie Gruźliczym, a po utworzeniu Poradni Przeciwgruźliczej została mianowana kierownikiem jej laboratorium.

Tylko na pierwszy rzut oka niby wszystko układało się tak gładko. W rzeczy samej, jak wielu innych Polaków-inteligentów, którzy po wojnie zostali w Wilnie, była bacznie obserwowana i prześladowana. W okresie, gdy umarł Stalin, została wyrzucona z pracy. Ktoś doniósł, że słucha radia "Wolna Europa". Miała trudności z zatrudnieniem. Nie załamała się, nie skapitulowała. Podobnie, jak mąż Edmund Mieczysław, została żołnierzem, tylko nie na froncie działań wojennych, ale na polu zachowania i utrwalania polskości, poczucia tożsamości narodowej wśród wileńskich rodaków, i to w najtrudniejszych latach powojennych, gdy nasilała się asymilacja, rusyfikacja. Obrała kierunek działalności artystyczno-kulturalnej, wychowania dzieci i młodzieży. Z początku aranżowała koncerty dla pacjentów szpitali, w których uczestniczył personel służby zdrowia, uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5, gdzie się uczyły jej dzieci.

13 lutego 1961 r. — razem z Janiną Pieniążkową i grupką innych przedstawicieli polskiej przedwojennej inteligencji wileńskiej, oraz z reprezentantami młodszej generacji wilnian — założyła w Wilnie pierwszy po wojnie Polski Zespół Dramatyczny z siedzibą przy Wileńskim Klubie Pracowników Łączności. Została jego pierwszym kierownikiem artystycznym. Od samego początku droga zespołu nie była usłana przysłowiowymi różami. Nieustannie borykał się z brakiem stałego locum (podobny problem ma obecna kierowniczka artystyczna Lilija Kiejzik, wychowanka Janiny Strużanowskiej i kontynuatorka jej dzieła). Raz repetycje odbywały się w Klubie Łączności, innym razem — w dziecięcym klubie "Sputnik", czy też w byłej siedzibie "Trimitasu" na Antokolu. Zdarzało się ćwiczyć w salce Poradni Przeciwgruźliczej, w klubie farmaceutów na Trockiej, w sali Towarzystwa Teatralnego, w gmachu przy ul. Kościuszki, aż wreszcie zespół znalazł przytułek w Klubie Pracowników Medycyny.

Na dodatek ciągle dokuczali nasyłani przez... (niedawno udało się konkretnie ustalić przez kogo) towarzysze Aleksiejew i Iwanow, którzy ciągle widzieli w zespole i w jego kierowniczce Janinie Strużanowskiej apolityczną siłę wrogą ustrojowi ra-

Miała też Pani Janina wielu przyjaciół w litewskich i rosyjskich środowiskach artystyczno-kulturalnych. Z zespołem pod jej kierownictwem jako reżyserzy współpracowali m.in. tacy znani litewscy artyści jak Kazimiera Kymantaitė, Vladas Sipaitis, z Rosyjskiego Teatru Dramatycznego — Michaił Jewdokimow i in. Częstym gościem domu przy ul. Piotra Skargi był prof.Instytutu Sztuk Pięknych (obecnie Akademia), rzeźbiarz Rafał Jachimowicz (Rapolas Jakimavičius). Zagubiony w powojennej rzeczywistości często się uskarżał, że Litwini uważają go za Polaka, a Polacy — za Litwina. Sam Profesor czuł się Litwinem. Był autorem popiersia wuja Hanny Strużanowskiej — Witalisa Kuźmickiego, adwokata. Oryginał został przekazany do Muzeum Sztuki Litwy. Jedna rzeźba autorstwa Jachimowicza znajduje się w zbiorach prywatnych p. Hanny.

Janina Strużanowska zm. w 1984 r., wyróżniona jedynie odznaką "Zasłużony dla Kultury Polskiej". Pochowana została na Cmentarzu Antokolskim, w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła. Po sobie zostawiła dzieci i wnuków, którzy kontynuują inteligencką tradycję rodziny Strużanowskich, a także wdzięczną pamięć wśród nas wszystkich, którzy mieli szczęście zetknąć się z Panią Janiną, oraz swój testament dla młodzieży. Przypominamy go dzisiaj m.in. z okazji przypadającej w br. 35 rocznicy powstania Polskiego Zespołu Dramatycznego pod kierunkiem Janiny Strużanowskiej:

"Droga Młodzieży! Patrząc na Wasze pogodne, roześmiane oblicza, widząc Wasz wzrok skierowany z ufnością w obiecującą przyszłość doznaję dwóch sprzecznych uczuć — radości, że dane jest Wam zaznać szczęścia, spokoju... i ogromnej trwogi, by znów nie powróciła groza lat ubiegłych.

Dzieci, wchodzicie na drogę życia otoczone miłością, szczęściem. Niech dzień każdy będzie dla Was zawsze krokiem naprzód, krokiem ku dobru i słońcu. Niech przynosi Wam nowe zwycięstwo. Pokonujcie trudności, jakiekolwiek by były w nauce, czy w Was samych, w Waszych charakterach.

Pamiętajcie: nie ma w Waszym życiu rzeczy błahych — każda literka, każde słowo, każde zdanie — to jeden krok naprzód — krok ku wiedzy, krok ku przyszłości.

Nie lekceważcie swych codziennych zajęć, pamiętajcie o kształtowaniu swej postawy życiowej, gdyż liczy się tylko uczciwa sumienna praca".

(Dokończenie nastąpi)

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Janina Strużanowska w roku 1944 z własnoręcznym wpisem na odwrocie: "I przypomina mi się Ordonki piosenka: Jadę w życie błękitnym expressem..."; dom przy ul. Piotra Skargi 12 (obecnie Žuvėdrų 36) — forpoczta Janiny Strużanowskiej i jej rodziny; akowcy — pacjenci szpitala partyzanckiego Pani Janiny (może ktokolwiek ich rozpozna); rok 1965 — członkowie zespołu ze swoją kierowniczką artystyczną podczas spotkania z Adamem Hanuszkiewiczem.

Fot. ze zbiorów Hanny Strużanowskiej

Rok 1996 — Rokiem Niepełnosprawnych

Nie znaleźli się poza burtą

Na giełdzie pracy rejonu święciańskiego zarejestrowanych jest około 1900 bezrobotnych, co stanowi 9,9 proc. czynnej zawodowo ludności. Mimo tak trudnej sytuacji przy pomocy giełdy powstają nowe miejsca pracy specjalnie dla inwalidów.

Firma "Tamex" specjalizuje się w szyciu odzieży dla medyków, robotników. Produkcja w większości sprzedawana jest na Litwie. Niedawno potrzebny był tu robotnik. Nieco wcześniej dyrektor T. Komaiszko rozmawiał z pracownikami giełdy pracy. Dowiedział się, że giełda może pokryć część wydatków na wynagrodzenie za pracę robotnika i inwalidy.

Wanda Miłosz przez dłuższy czas pracowała jako krawcowa. W związku z chorobą otrzymała inwalidztwo III grupy. Renta jest mała — 125 Lt, więc oczywiście, jej nie wystarcza. Mogłaby popracować w zawodzie, ale komu jest potrzebna? T. Komaiszko sam zaproponował jej pracę. Przy czym w domu. Kobieta otrzymała dodatkowy dochód. A firmie korzystnie jest mieć pracownika, którego wynagrodzenie częściowo finansuje giełda pracy. Co prawda, jest tu jeden obowiązkowy warunek. Zawierający umowę pracodawca powinien w ciągu dwóch lat zachować stanowisko pracy dla inwalidy nawet wtedy, gdy z jakichkolwiek przyczyn giełda pracy przestanie finansować. Jeśli przyjęty robotnik nie jest w stanie wykonywać ustalonej pracy, umowa z nim może być rozwiązana. Ale na zwolnione miejsce ma być przyjęty również tylko inwalida.

Zdaniem dyrektora litewsko-niemieckiej firmy "Semuo" K. Vainickasa, współpraca z giełdą pracy jest korzystna. Przede wszystkim — finansowo, o czym swami się przekonali. Firma potrzebowała pracownika ochrony. Zawarto więc z giełdą umowę, że na tę posadę będzie przyjęty inwalida.

Nowe stanowiska pracy specjalnie dla inwalidów powstały w przedsiębiorstwie obróbki drewna A. Zenkevičiusa, w ZSA "Ferumas", przedsiębiorstwie indywidualnym G. Šimkunienė "Antaris". Pracodawca faktycznie tylko zaopatruje w pracę najemnego robotnika. Łącznie z pomocą giełdy pracy w tym roku w rejonie stworzono 8 nowych miejsc dla inwalidów. Natomiast było 20 poszukujących pracy inwalidów.

Wielu z nich bardzo potrzebuje pracy — jako dodatkowego źródła do swej skromnej renty. Ludzie chcą i mogą pracować. A jak dotąd, praktycznie niemożliwe było znaleźć pracy, gdyż nawet zdrowi mają z tym ogromne trudności. Z pomocą przyszła giełda. Na razie, prawda, powiodło się nie wszystkim. Ci, co ją otrzymali, mają nie tylko dodatkowy zarobek, ale też odzyskali pewność siebie, że mogą coś robić, że nie są za burtą.

Zenon SAMULEWICZ

Zapomniana plaża nad Wilią

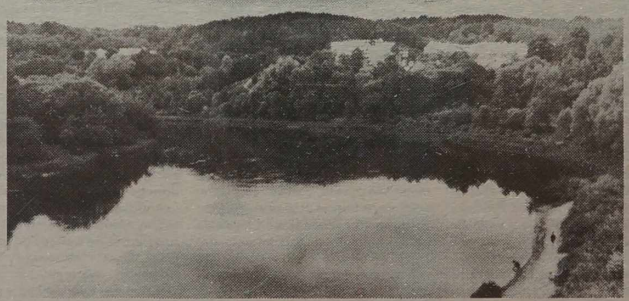

Kiedy w końcu wszyscy ułożyli się do snu, wsunęłam i ja pod kołdrę utrudzone członki. Bolały mię ręce i nogi od biegania do kuchni i z powrotem. Ci amerykańscy goście zachowywali się bardzo hałaśliwie, nie zważając na wiek...

Pościel była chłodna i miła w dotyku. Stopniowo wewnątrz mnie uspokajały się rozedrgane tkanki nerwowe. Wypełzły myśli kiełkujące nieśmiało w ciągu dnia. Zastanawiałam się nad tym i owym. Myślałam, co też ciągnie tych ludzi do miejsc, w których niegdyś tyle wycierpieli? Zrozumiałe było pragnienie ujrzenia domów swego dzieciństwa, ale np., jakież straszliwe wspomnienia budzi podwórze, w którym faszyści trzymali setki Żydów, aby wybierać ich stamdąt od czasu do czasu jak szpulki nici — na roboty, lub na śmierć.

Dina krzyczy w nocy. Śni się jej to podwórze na ulicy Rudnickiej... Z trudem żeśmy je znalazły. Wszystko się tak zmieniło, wszystko zostało przebudowane. Ale babcie siędzące na ławce w podwórzu przytaknęły: tak, tu w rogu była kiedyś drewutnia.

— Ja tam spałam! — woła radośnie Dina. — Mieszkałam właśnie w tym pokoju — wskazuje okno przy bramie. — To był nieduży pokoik, a spędzono do niego ze trzydzieści osób. Wychodziłam więc na noc na podwórze i spałam na drwach. Bałam się poza tym, że przyjdą w nocy i mnie z tego pokoju wygarną. Taki głupi fortel czasem ratował życie... Poza tym płakałam w nocy i przeszkadzałam innym spać. W tym czasie zostałam już całkiem sama na świecie... Tak, to było tu. Spałam na drwach. Marzłam straszliwie. Nigdy nie zapomnę tego zimna.

— Czy dlatego mieszkasz teraz na Florydzie, gdzie jest zawsze ciepło i rosną palmy? — pytam.

— Nie — odpowiada nie reagując na żart. — Byłam wtedy całkiem sama. Wszyscy moi trafili na Ponary. Miałam 17 lat... Pewna Polka, która pracowała w niemieckich składach przy sortowaniu zrabowanych rzeczy, powiedziała mi pewnego razu:

— Uciekaj, Dina. Dziś przywieźli transport ubrań z żółtymi gwiazdami... Uciekaj.

Uciekła. Wskoczyła do takiej przybudówki w ostatnim wagonie jadącego do Warszawy pociągu. Leżała tam bez ruchu. Na dłuższych postojach, w nocy, wypełzała cichutko na świeże powietrze. Myślała, że nikt jej nie zauważył, ale kiedy pociąg zbliżał się do Warszawy, zapukał do przybudówki polski kolejarz i powiedział:

— Nie wiem kim pani jest i nie chcę wiedzieć... Ale radzę na następnej stacji dmuchać stąd. W Warszawie będzie generalna łapanka... Niech pani ucieka.

Nie kazała sobie tego dwa razy powtarzać. Wysiadła na następnym postoju.

Odtąd tułała się po ludziach.

— Niech mi pan coś da, uciekam przed Niemcami, ukrywam się — mawiała cieniutkim głosikiem. Dawali jej chleb.

Wędrując tak trafiła do Nowego Sącza. Była wycieńczona, zdeterminowana. Spotkała młodego górala. Taki typowy polski góral. Zabrał ją do domu, bo ledwo trzymała się na nogach.

— Możesz ze mną robić, co chcesz — powiedziała góralowi. — Weź mnie za żonę... Powiedz ludziom, że jestem twoją żoną. Nie mam więcej siły iść dalej.

Wziął ją za żonę.

— Oczywiście bez żadnych ślubów — uśmiecha się Dina. — W tamtych czasach nie myślało się o takich głupstwach... Mieszkałam w domu Franka i wszysy uważali mnie za jego żonę. Nie byłam podobna do Żydówki... Kiedy wojna się skończyła, rodzice Franka powiedzieli mi:

— Teraz chyba wyfruniesz w świat i zostawisz naszego chłopca?

Nie mogłam tego zrobić. Uratował mnie. Był dla mnie dobry. Zresztą kochałam go, mieliśmy już wspólne dziecko.

W 1945 wyjechaliśmy we troje do Ameryki. Tam dowiedziałam się, że na Kubie zbudowaliśmy dom... Nie masz pojęcia jaki jest śliczny. Leży na cyplu, nad samym morzem. Codziennie z rana, póki Frank jest w fabryce, wychodzę na długie spacery wokół cypla. Frank jest na emeryturze, ale nadal pracuje w swej dawnej fabryce. Gdy wraca — idziemy się kąpać w morzu. W tym czasie, w kuchence mikrofalowej smażą się bitki z piersi indyczych... Będą gotowe, gdy wrócimy z plaży. Dokładnie w tym czasie...

Wczoraj byłyśmy z Diną na Pohulance.

— To Wielka Pohulanka, czy Mała? — dopytywała się natarczywie.

— To już ty lepiej powinnaś wiedzieć — śmiałam się. — Teraz tu wszystko się zmieniło, wszystko nazywa inaczej.

Gdyśmy doszły do teatru, Dina chwyciła mnie kurczowo za rękę:

— To tu — powiedziała szeptem. — To tu! W tym domu mieszkałam. Z mamą i siostrami. Byliśmy bogaci. Ojciec miał mieszkają jacyś moi krewni. Popłynęliśmy na Kubę.

Stryj miał fabrykę tkacką. Dobrze mu się powodziło, ale chciał, abyśmy stanęli na własnych nogach. Pewnego razu dał Frankowi skrzynię ścinków z fabryki i powiedział, że może je sprzedać, a otrzymane pieniądza zatrzymać sobie.

Odtąd Frank chodził codziennie po ludziach i sprzedawał ścinki. Szybko nauczył się hiszpańskiego. Był zdolny. W domu rozmawialiśmy na jidisz... Wyobrażasz — polski góral, który rozmawia po żydowsku... Pewnego razu powiedziałam mu, że to nie jest dobry interes — sprzedawanie ścinków. Rozprułam swój jedyny biustonosz i, wzorując się na nim, uszyliśmy z Frankiem nowy, ze ścinków. Gdybyś go widziała! Miał miseczki na plecach, a zapięcie z boku. Ale potem kupiliśmy maszynę i wynajęliśmy kobietę do szycia biustonoszy. Gdy interes ruszył. wynajęliśmy pięć kobiet. Potem jeszcze... Z czasem założyliśmy fabrykę i sklep. Dobrze nam się powodziło. Zbudowaliśmy dom. Bardzo nam się podobało na Kubie, ale przyszedł Castro, trzeba było uciekać. Wylądowaliśmy na Florydzie, w Miami Beach. Tu też założyliśmy fabrykę, fabrykę sukna. Uczył mnie zarządzania, bo byłam ukochaną córeczką i nie miał syna... Tam, na piętrze znajdował się pokój jadalny, nad stołem wisiała lampa z pomarańczowym abażurem... Chodź, wejdźmy. Muszę zobaczyć...

Ciągnie mnie po schodach na górę... Czy ona myśli, że ta lampa jeszcze tam jest?.. Miłośnie dotyka ręką starych drewnianych poręczy:

— Te same schody — szepce.

Młody Litwin, owszem, wpuszcza nas do mieszkania, pozwala je obejrzeć, ale na dłuższe rozmowy nie ma czasu. Niecierpliwi się, gdy Dina zaczyna przypominać jak tu było kiedyś. Nie lubi sentymentów. Ja wiem, że chociaż niektórzy mają czasem wobec Żydów wyrzuty sumienia, tak naprawdę nie lubią ich. Może właśnie za to, że czują się wobec nich winni? Dina tego nie wie. Jest zdziwiona zachowaniem młodego człowieka.

Drzwi z trzaskiem zatrzaskują się za nami. Idziemy do Zakrętu, przez ulicę Čiurlionisa.

— Stój! — woła, gdyśmy się zbliżyły do starej bramy i alei wiodącej do karuzeli. — To tu. Na pewno tu. Co tu było przedtem?

— Nie wiem. Kiedyś dawno temu, gdy jeszcze nie było karuzel, widziałam, jakieś fundamenty. Pomyślałam wówczas, że powinien był tu być dom...

— To nasze letnisko — mówi triumfalnie Dina. Przyjeżdżałyśmy tu z mamą i siostrami na letnisko. Ojciec zostawał w domu, ale wpadał do nas na niedziele. Przyjeżdżał dorożką, bo wtedy uważano, że z Pohulanki na Zakretową jest bardzo daleko... Tam w dole płynie rzeka, prawda?

— Tak.

— A więc to tu. Teraz pójdziemy tą aleją w dół. Tam powinna być zacawka...

— Chyba sadzawka? — poprawiam.

Dina uśmiecha się przepraszająco:

— Być może. Tak mi się poplątały wszystkie słowa.

Ale "zacawki" już nie ma. W tym miejscu wznosi się potężna bryła muszli koncertowej. Urządza się w niej święta pieśni, które nas nie wzruszają, bo to są już święta innych ludzi, innych pokoleń.

Robi się szarówka.

— Dalej nie pójdziemy — mówi Dina stanowczo. — Boję się. Chociaż tam, za tym lasem, powinna być nasza plaża... Czy jest tam plaża?

— Była kiedyś...

... Ja tam też chodziłam. Szło się Mostem Strategicznym ze Zwierzyńca za rzekę, a potem brzegiem aż do jej zakrętu. Dlatego to miejsce nazywa się Zakręt... Na drugim, wysokim brzegu wznosi się taka ścięta góra, jakby ją ktoś ukroił olbrzymim nożem. Nazywaliśmy ją Łysą...

Patrzę na las. Myślami docieram do zapomnianej plaży. Powinna być teraz pusta i chłodna. Nikt się już tu nie kąpie, bo woda brudna... Czy krążą nad plażą motyle moich wspomnień? Moich i Diny. Tak różne.

Widzę siebie jako małą dziewczynkę wstydliwie przycupniętą na dywaniku. Miałam dziurę w kąpielówkach i z tego powodu krępowałam się kąpać w rzece razem z innymi. W ogóle byłam chuda i wstydziłam się wszystkiego — piszczelowatych nóg, warkoczyków, bladej twarzy...

To dziwne, że ta kobieta, która trafiła przypadkowo do mego domu z dalekiej Florydy, też tu bywała. Przede mną. Była w "posiadaniu" plaży jeszcze zanim moja noga na nią stąpiła. Jakie to dziwne...

Co przeżywała w tym miejscu? Do kogo się uśmiechała? Co mówiła, myślała? Czy pamięta słodkawy zapach łozy w gorące popołudnia, kiedy się leżało w cieniu krzewu i patrzyło bokiem na umykającą chyłkiem rzekę?.. Czy przypomina sobie plusk fal i krzyki kąpiących się dzieci? Tamte krzyki, tamte wołania.

Robi się ciemno, ale my nie odchodzimy. Korci nas dotarć do plaży, zobaczyć ją znów. Boimy się. W tym parku grasują chuligani. Podobno napadają na stare kobiety, odbierają im torebki... To już dzisiejsza realność. Poza tym — przecież tak naprawdę nigdy nie znajdziemy tamtej plaży...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

1993

Ustawa została przyjęta, ale namiętności nie ucichły

Kombatanci są wdzięczni Sejmowi RL za pierwszy krok do odzyskania godności

Wszyscy obywatele Litwy, którym przypadł w udziale ciężki i tragiczny los uczestniczenia w krwawych zmaganiach drugiej wojny światowej po stronie antyhitlerowskiej koalicji narodów, serdecznie dziękują Sejmowi Republiki Litewskiej, który na swej nadzwyczajnej sesji przyjął Ustawę o statusie uczestników drugiej wojny światowej po stronie koalicji antyhitlerowskiej.

Wreszcie też podczas spotkań z uczestnikami wspólnej walki narodów świata przeciwko faszyzmowi z Polski, Czech, Węgier, Francji, Anglii, USA i wielu innych krajów będziemy mogli wyrażać zadowolenie, że taka ustawa istnieje również w naszym państwie. Będziemy mogli poinformować o tym Radę Generalną Federacji Kombatantów Wojny Światowej (FMAC), nad którą patronat sprawuje Organizacja Narodów Zjednoczonych. A propos, była ona tym bardzo zainteresowana, gdyż spośród 76 państw antyhitlerowskiej koalicji narodów tylko Litwa nie miała takiej ustawy.

Oczywiście, gdy się porówna przyjętą przez nasz Sejm ustawę z ustawami innych państw, to dostrzega się ogromną różnicę. Tam ustawy są bardzo konkretne. Nie tylko określają, kto w tym lub innym państwie ma prawo do miana kombatanta, ale też w trybie ustawodawczym zapewniają powszechny szacunek, opiekę socjalną, zdrowotną, pomoc i wsparcie w sprawach bytowo-mieszkaniowych.

W każdym razie pierwszy krok został poczyniony. Już chociażby dlatego, bardzo dla nas znaczący, że powiedziano, iż nie jesteśmy jakimiś "kolaborantami" bądź "okupantami", lecz obywatelami Litwy, którzy walczyli po stronie antyhitlerowskiej koalicji narodów, że jesteśmy weteranami wojny. Liczymy na to, że z czasem zostaną też sprecyzowane takie deklaracje ustawy, jak np. pomoc lekarską kombatantom "...regulują ustawy Republiki Litewskiej". Jakie to są ustawy, co w nich mówi się na temat kombatantów, a przede wszystkim inwalidów wojny? Będziemy więc czekali...

Zrozumiałe jest jednak, że czekamy z niecierpliwością. Bo przecież przeciętny wiek 18 tys. zamieszkałych na Litwie weteranów drugiej wojny światowej po stronie koalicji antyhitlerowskiej wynosi 74-75 lat...

A niektórzy nie bez ironii uprzedzają — nie doczekacie się. Ponoć ta ustawa Sejmu Litwy jest nieporozumieniem! Zbierze się nowy Sejm i wszystko załatwi!

Gdyby mówiła w ten sposób babcia rynkowa w "dzierganym berecie", można byłoby nie zwracać na to uwagi. Ale przecież mniej więcej w ten sposób publicznie, na konferencji prasowej wyraził się szanowny lider opozycji V. Landsbergis.

Ludzie nie mogą się nadziwić, że muzykolog, człowiek sztuki, humanista, autor książki o wspaniałym malarzu i kompozytorze M. K. Čiurlionisie, z taką, nie mającą nic wspólnego z humanitaryzmem, nienawiścią, mówi o weteranach, którzy przeszli przez piekło drugiej wojny światowej!

Że mieli na sobie niewłaściwe mundury? Ale wszak p. Landsbergis niejednokrotnie mówił, że państwa litewskiego już wtedy nie było.

Dziś podobne stwierdzenia są bardzo dogodne. Natomiast realia owych lat były o wiele trudniejsze i nie wszyscy mężczyźni, zarówno ci, którzy od 22 czerwca 1941 r. walczyli w jednostkach litewskich, oddziałach partyzanckich, jak i ci (ponad 100 tys.), którzy wyszli na wojnę latem i jesienią 1944 roku nie mieli tak wysokiego poziomu intelektu, jaki obecnie manifestują niektórzy historycy i nawet profesorowie.

A cóż dopiero mówić o obywatelach Litwy z Wileńszczyzny, którzy już we wrześniu 1939 r. w składzie Wojska Polskiego walczyli z hitlerowcami? A wychodźcy z Litwy, którzy walczyli w korpusie ekspedycyjnym USA, Anglii, Francji, Australii i nawet Nowej Zelandii?

Uchwały międzynarodowe (przyjęte przez ONZ!) głoszą, że praw wszystkich uczestników antyhitlerowskiej koalicji narodów — walczących na froncie, w partyzantce, w oddziałach dywersyjnych i in., niezależnie od munduru, jaki nosili, broni Karta Praw Człowieka!

Wreszcie nawet koalicja antyhitlerowska zwana jest koalicją nie państw, lecz narodów. Sprawa jest bardzo prosta — twórcy koalicji antyhitlerowskiej chcieli, aby do wojny włączyły się wszystkie narody — zarówno jeszcze wolne, jak i już podbite przez hitlerowców!

Naród litewski może się słusznie szczycić tym, że przeszło 120 tys. jego synów i córuczestniczyło w tej walce. Ponad 60 tys. spoczęło snem wiecznym nie tylko na ziemiach Rosji i Białorusi, ale też Polski, Niemiec, Jugosławii — pod Warszawą, Belgradem i Berlinem.

Zgadzamy się z dosyć ciekawym porównaniem przez profesora okupantów Litwy — Hitlera i Stalina, jako 1=1. Nie chcemy snuć tu przypuszczeń na temat tego, co by było, gdyby wojnę wygrał Hitler (często lubi to robić monsignore Svarinskas). Niemniej niektóre myśli nasuwają się samo przez się: hitlerowcy natychmiast starli imię Litwy z map, wpisując "Ostland", a ci przeklęci bolszewicy imię Litwy, niech z dodatkami, ale pozostawili...

Wiadomo jednak, że okupant pozostaje okupantem niezależnie, czy jest brunatny, czy czerwony. Nasuwa się interesujące pytanie — dlaczego profesor uczestnikom ruchu oporu wobec jednego okupanta chce dać... dziurkę od obwarzanka, a uczestnikom ruchu oporu wobec innego okupanta — sam obwarzanek. Szanowny pan Landsbergis musi przyznać, że brak w tym jakiejkolwiek logiki.

Nasza organizacja nie jest polityczna. Wstępując w 1995 r. do FMAC raz jeszcze musieliśmy to potwierdzić podpisując, że się zgadzamy z trzema podstawowymi założeniami federacji: po pierwsze — żadnej polityki, po drugie — lojalność wobec istniejącego ustroju państwowego i rządu; po trzecie — czynić wszystko dla dobra członków organizacji, obrony ich praw. Dlatego też w rozpoczętej kampanii wyborczej nasza organizacja zachowa neutralność. Nie oznacza to jednak, że członkowie organizacji pozostaną obojętni.

Podobnie, jak i wszyscy obywatele Litwy, mają oni prawo wyboru. Dlatego też wątpimy, czy oni sami, członkowie ich rodzin, dzieci i wnukowie, ich sąsiedzi i przyjaciele będą wybierali tych, którzy tak wrogo, z taką nienawiścią mówią o ludziach, którzy przeszli przez koszmar wojny. Ich rany nadal się jątrzą, skracając i tak już niełatwe życie.

Toteż raz jeszcze dziękujemy, przede wszystkim posłom, dzięki których głosom została przyjęta ta bardzo ważna i potrzebna ustawa.

Uczestnicy drugiej wojny światowej po stronie koalicji antyhitlerowskiej

Anatolij BUCYLIN,
Algimantas STANKEVIČIUS,
Stepas ŠIMONIS

Opinie

Kompromis i alternatywa

(W kwestii szkół w miejscowościach zamieszkałych przez ludność innojęzyczną)

Ten problem Litwy Południowo-Wschodniej, Visaginasu i Kłajpedy jest dość dawny, a jednocześnie aktualny. Sowiecki relikt — innojęzyczne szkoły — nie rozwiąże go, zakładano je bowiem tylko po to, by od wszystkich innych języków stopniowo przejść do tego jedynego — "drugiego ojczystego". W sowieckim państwie musiał być sowiecki język. Zamiast wyrodzenia jednak rozpoczęto się odrodzenie, więc nie wolno przestrzegać dawnych zasad, skoro budujemy suwerenne państwo. Powinniśmy wreszcie ukształtować politykę języków w szkole, nie starać się, by ze wszystkich sił zachować, odziedziczony po LSRR, system szkół innojęzycznych, który kosztuje drogo, lecz Litwie nie daje nic. Mniejszości narodowe powinny się integrować, a nie ulegać segregacji. Ta integracja musi być obopólna, gwarantująca ochronę i wzajemny szacunek mniejszości narodowych i języków. W ten sposób odpadłaby obawa przed przymusową asymilacją i potrzeba segregacji. Należy dążyć do kompromisu, podając alternatywę, a dopiero wtedy sprawa ruszy z miejsca.

Nie ulega wątpliwości, że w ustawie o oświacie ma być zapisana priorytetowa zasada — podobnie jak w ustawie o języku, mianowicie w każdej miejscowości powinna być dostępna szkoła z państwowym językiem nauczania. Dopiero, gdy będą istniały takie szkoły, na ich podstawie bądź równolegle może być organizowane nauczanie języków mniejszości bądź wykładanie w języku mniejszości. Co dotyczy tego ostatniego przypadku, to w wielu miejscowościach mamy paradoksalną sytuację — szkoły z niepaństwowym językiem nauczania istnieją, litewskich natomiast nie ma. Należy więc szukać wyjścia z innej strony.

Ustawa o oświacie powinna zawierać jeszcze jedną fundamentalną zasadę, mianowicie w szkole państwowej innojęzyczne dziecko każdej mniejszości powinno się uczyć przynajmniej pisania i czytania w języku ojczystym. Właśnie szkoła powinna się o to zatroszczyć, obecnie bowiem większość rodzin również nie zaspokaja innych potrzeb dziecka. Właśnie, pisania w języku ojczystym dziecko powinno się nauczyć w szkole. I jeżeli podejmie się tego szkoła litewska, to nie będzie miała konkurentów.

Innojęzyczne rodziny muszą mieć wybór — uczyć albo dzieci w szkole innojęzycznej języka litewskiego jako przedmiotu (poza litewskim środowiskiem), albo uczyć języka ojczystego w szkole litewskiej (i w środowisku) jako przedmiotu, któremu od pierwszej klasy codziennie byłaby przeznaczana jedna lekcja i byłby oddzielny nauczyciel. W szkołach innojęzycznych bardzo brakuje lituanistów — może nie będzie takiego niedoboru polonistów, rusycystów, białorusistów, ukrainistów i nauczycieli innych języków w szkole litewskiej?

Miejscowy język mniejszości wykładany w szkole litewskiej stworzyłby idealne warunki do obopólnej integracji, ułatwiłby adoptację Litwinów w tym często obcym środowisku. W środowisku wielojęzycznym jest bardzo ważne równoległe nauczanie tych języków, przy stałym ich zbliżaniu, porównywaniu i akcentowaniu: "Po polsku poprawnie jest tak, natomiast po litewsku — tak". Nauka języka nieojczystego jako bezpośredniego elementu środowiska dla dziecka stanowi jak gdyby zabawę i właśnie trzeba zaczynać od nauki takiego bliskiego obcego języka. Po drugie, dzieci języka uczą się najłatwiej od rówieśników, będąc sami nie tylko uczniami, lecz i nauczycielami, a tym bardziej, gdy pomaga im w tym nauczyciel. Byłaby to "kompleksowa" integracja i dydaktyka. W Talmudzie jest napisane: "Wiele się nauczyłem od swych nauczycieli, jeszcze więcej — od swych przyjaciół, a najwięcej — od swych uczniów".

Może warto wypróbować takie wyjście początkowo przynajmniej w kilku szkołach — w klasach początkowych stolicy, jakiegoś miasteczka i na wsi? Do przyszłego roku szkolnego można się przygotować, znaleźć nauczycieli, którzy podjęliby się wykładania, a jednocześnie opracowania metodyki. Zapewne, jeden nauczyciel i opracowany przez niego podręcznik do nauczania języka mniejszości jednocześnie dzieci litewskich i innojęzycznych da państwu więcej pożytku, niż te komplety podręczników dla szkół innojęzycznych...

Valdas BANAITIS

Nowa Wilejka

PS. Radykalna rada dla czytelników-rodziców z uprzedzeniami, którzy nie chcą, by ich dzieci uczyły się jakiegoś miejscowego języka — niech przeniosą się tam, skąd przyjechali, gdzie tego innego języka nie ma. Ojczyzna jest rozległa...

Wspomnienia z podróży

Warsztaty artystyczne "Koszalin-96"

Przeszedł już dobry kawał czasu, ale wciąż żyjemy wspomnieniami z Koszalina, gdzie to chór "Lira" z Landwarowa bawił na zaproszenie "Wspólnoty Polskiej" w Warszawie oraz oddziału w Koszalinie pod kierunkiem pani prezes, senator Gabrieli Cwojdzińskiej.

Były to niezapomniane dnie, a program został tak ułożony, że doskownie wykorzystano tu każdą minutę. Na warsztaty artystyczne "Koszalin-96" przybyły: "Kwiaty Polskie" i "Polonia" z Petersburga, "Polonia" z Rygi, "Kresowiacy" z Lidy, "Harmonia" z Mariampola (rej. wileński), "Magunianka" z Magun oraz "Lira" z Landwarowa. Przed warsztatami w Polonijnym Studium Dyrygenckim odbyły się zajęcia, w których uczestniczyło 26 dyrygentów z 10 krajów — Brazylii, Białorusi, Francji, Kanady, Litwy, Łotwy, Rosji, USA, Ukrainy, Węgier.

Wróćmy na chwilę do samej imprezy. Na początku było składanie kwiatów przed pomnikiem "Więzi Polonii z Macierzą", gdzie to każdy zespół wykonał jeden numer. Następnego dnia wszyscy uczestnicy byli podejmowani w nadleśnictwie i gminie Manowo. W niedzielę oczywiście najpierw była Msza święta w kościele św. Ducha, gdzie "Lira" wykonała również utwór religijny.

I już przegląd chórów. Miał on miejsce w Teatrze Miejskim. "Lira" jako najliczniejszy i chyba najmłodszy zespół wykonała program, na który złożyły się 4 utwory wileńskie, 3 żołnierskie. Na zakończenie odśpiewaliśmy "My Polacy z Wileńszczyzny", który był bardzo serdecznie przyjmowany przez widzów, tak że musieliśmy go wykonywać kilkakrotnie. A po południu, po przeglądzie udaliśmy się do miejscowości uzdrowiskowej Połczyn-Zdroju, gdzie wystąpiliśmy w amfiteatrze. Tu bardzo serdecznie witał nas burmistrz tego miasta.

Skoro zaczęliśmy o spotkaniach, to trzeba koniecznie też powiedzieć, iż zostaliśmy przyjęci również przez prezydenta miasta Koszalina.

Szybko upłynęły dnie — próby, występy, wycieczki. A oto i koncert galowy w amfiteatrze w obecności J.E. Biskupa diecezji, władz wojewódzkich, miasta. Wystąpiło tu w sumie 500 uczestników, albowiem oprócz zespołów dorosłych zaprezentowały się również kolektywy dziecięce.

Wszystko co dobre szybko się kończy. I oto już odjazd do domu. Wróciliśmy szczęśliwie. I jak nadmieniłem na wstępie, echa tych wspaniałych dni żyją dotąd. Chciałbym w imieniu całej "Liry" podziękować pani senator Gabrieli Cwojdzińskiej, wszystkim organizatorom warsztatów artystycznych "Koszalin-96" za te wspaniałe przeżycia.

Władysław KORKUĆ

NA ZDJĘCIU: niezapomniane spotkanie u prezydenta miasta Koszalin dr Antoniego Grzechowskiego.

Fot. **autor**

Zdrowie
Reforma medycyny

Służba zdrowia potrzebuje dopingu

Ostatnio w prasie często pojawiają się artykuły, krytykujące poszczególne placówki medyczne i służbę zdrowia w ogóle. Zaniepokojony tym, minister zdrowia Antanas Vinkus wydał rozporządzenie o powołaniu grupy roboczej, składającej się z ośmiu przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, mającej na celu zbadanie sytuacji, jaka panuje w placówkach medycznych, podlegających samorządowi m. Wilna. Z kolei, kierownik wydziału ochrony zdrowia i higieny przy samorządzie wileńskim Juozas Galdikas zaprotestował: "Można by było coś sprawdzać, gdybyśmy przynajmniej byli dostatecznie finansowani, ale nie teraz, kiedy jesteśmy bodajże na racji głodowej".

W końcu panowie jednak doszli do porozumienia, spis grupy roboczej uzupełniono trzema nazwiskami przedstawicieli samorządu. Grupa robocza (ministerstwo nie zechciało, by się nazywała komisją) w przeciągu ponad tygodnia chodziła po szpitalach i przychodniach, wyciągała wnioski, szukała odpowiedzi na odwieczne już pytanie: jak można naprawić sytuację w dzisiejszej służbie zdrowia bez większych inwestycji pieniężnych.

Poprosiliśmy zast. kierownika działu ochrony zdrowia i higieny przy samorządzie m. Wilna **Petronelę VALATKEVIČIENĖ**, by opowiedziała o wynikach tzw. rajdu. Na początek spróbowaliśmy wyjaśnić sprawę najmniej przyjemną i najbardziej bolesną, czyli sprawę pieniędzy.

Otóż samorządowi m. Wilna podlega 11 szpitali i tyleż przychodni, 4 ośrodki medyczne, 9 aptek. Wszystkie one zadłużone są wobec poszczególnych placówek na sumę 28 mln 500 tys. litów. Większość szpitali i przychodni dłużna jest za ogrzewanie, prąd, wyżywienie, leki, pokaźna suma należy się również dla SODRY.

— Nasze placówki medyczne obsługują 90 proc. wszystkich mieszkańców Wilna, tylko część placówek należy do Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zaplanowane na rok bieżący finansowanie placówek nam podlegających wynosi 100 mln 500 tys. litów. Chociaż realnie nasze roczne potrzeby wynoszą 140 mln Lt. Obecnie jesteśmy finansowani tylko w 50 proc. przyobiecanych asygnowań. Z tego co wiem, placówki należące do Ministerstwa Zdrowia otrzymały 100-86 proc. przewidzianego finansowania.

O tym, w jakich warunkach pracuje personel medyczny, grupa robocza mogła się przekonać naocznie. Szpitale wymagają remontu, brak leków zmusza pacjentów do kupowania ich na własną rękę. Taka sytuacja, rzeczywiście, nie napawa optymizmem, ale cóż począć, skoro brak pieniędzy, które warunkują wszystko — mówi Petronelė Valatkevičienė.

Dzisiaj już nikt nie ma wątpliwości co do tego, że zdrowie należy szanować, również ze względów finansowych. Nie mówimy już o pobycie w szpitalu, operacji — z tym się łączą wydatki naprawdę niebagatelne, ale obecnie nawet wizyta w przychodni nie zawsze odbywa się za darmo. Jak mówi P. Valatkevičienė, za wykonanie poszczególnych zabiegów, badań w przychodni płacić powinni tylko ci, którzy nigdzie nie pracują, a dlatego nie płacą podatków do SODRY, nie są też zarejestrowani na giełdzie pracy jako bezrobotni. Natomiast osoby pracujące, a także inwalidzi i emeryci powinni być obsługiwani bezpłatnie. "Być może gdzieś, w którejś przychodni pobierane są pieniądze za wykonanie zabiegów również od pracujących, nie potrafię na to dokładnie odpowiedzieć. Szpitale i przychodnie są na tyle biedne, że czasami aż dziw bierze, jak się jeszcze w ogóle trzymają. Pensje lekarzy są o 25 proc. niższe niż budżetowców" — mówi P. Valatkevičienė.

Obecnie zatwierdzony jest tymczasowy cennik. Z początkiem nowego roku, kiedy wejdzie w życie ustawa o ubezpieczeniu zdrowia, ceny widocznie się zmienią, nie warto jednak się łudzić, że się zmniejszą.

Chociaż wydano już szereg ustaw "medycznych", choć uczyniono to z kilkuletnim opóźnieniem, to jednak aparat kas chorych, o czym dzisiaj tak wiele się mówi, nie został jeszcze utworzony. Nie pierwszy to raz, kiedy dom zaczęto budować od dachu...

Czy rajd powołanej grupy roboczej miał jakiś sens? Czy wizyta "ekspertów" od naprawy sytuacji w medycynie bez zaplecza finansowego może coś zmienić?

— Nie sposób jest w ciągu półtorej, dwóch godzin — tyle bowiem trwała wizyta grupy roboczej w poszczególnych placówkach, przeanalizować realną sytuację. Zwykle spotkanie z kierownictwem przychodni i szpitali przeradzało się w dyskusję na tematy reformy w medycynie. To nawet i dobrze, choć może trochę po czasie. Trzeba jednak będzie wydać cały szereg aktów paustawodawczych, więc zdanie medyków, rzecz jasna, powinno być uwzględnione. Jesienią wspólnie z Ministerstwem Zdrowia zamierzamy powołać dużą grupę roboczą i, być może, uda nam się bardziej dogłębnie przeanalizować obecną sytuację i problemy, usystematyzować wskaźniki finansowe. To, że w dzisiejszej medycynie wiele należy zmienić — nie ulega wątpliwości — zaznacza P. Valatkevičienė.

Każda reforma, w tym również reforma medycyny, wiele po sobie obiecuje. Nie należy jednak spodziewać się cudów. I chociaż praktyka krajów, które nas w tej dziedzinie sporo wyprzedzają, może wiele pomóc, uczyć się, jak zwykle, będziemy musieli na swych błędach.

Podziękowanie

Ludzie miłosierdzia

Kiedy wydarzy się nieszczęście, człowiek jest bezradny i wielce załamany. Co począć, jeżeli obok nie ma bratniej duszy, kogoś, kto poda pomocną dłoń, wysłucha i doradzi. Na szczęście, na świecie nie brak życzliwych ludzi.

Niedawno dotknęła mnie wielka bieda — mama w wieku 75 lat złamała nogę. Los sprawił, że poznałem wspaniałego człowieka — chirurga Petrasa Penikasa. To człowiek o złotym sercu i złotych rękach, okazał wobec nas wiele życzliwości. To jego ręce operowały mamę, dokonały prawdziwego cudu. Jestem lekarzowi niezmiernie wdzięczny.

Pragnę również podziękować kierownikowi oddziału ortopedyczno-traumatologicznego szpitala "Czerwony Krzyż" lekarzowi Petrasowi Butėnasowi, pani metodyk Janinie Čičelienė, wszystkim pielęgniarkom i sanitariuszkom, które sprawiły, że mama mogła w szpitalu czuć się jak w domu.

Bóg zapłać Wam, ludzie w białych chałatach.

Z szacunkiem i podziękowaniem Aleksander Lewicki

NA ZDJĘCIU: personel oddziału ortopedyczno-traumatologicznego szpitala "Czerwony Krzyż".

Fot. **Jan Lewicki**

Medycyna

Leki dla chorych — wyłącznie dobrej jakości

Ustawa Republiki Litewskiej o lekach, jak powiedział dla agencji ELTA sekretarz Ministerstwa Zdrowia Vytautas Budnikas, komentując jej projekt, da chorym gwarancję, że będą otrzymywali leki dobrej jakości, bezpieczne i skuteczne. Dokument ten ma na celu ustalenie podstaw rejestracji leków, określenie trybu ich produkcji i przekazywania do obrotu, osobliwości badań klinicznych, jak też trybu kontroli jakości leków oraz oceny czynników ryzyka leków, warunków stosowania leków weterynaryjnych. Projekt ustawy o lekach zaaprobowano na posiedzeniu rządu i zostanie wniesiony do Sejmu Republiki Litewskiej.

Zdaniem V. Budnikasa, kiedy ustawa ta zostanie przyjęta przez Sejm, wówczas razem z wcześniej uchwalonymi ustawami o działalności służby zdrowia i farmacji stworzy poważną podstawę do normalnej polityki w zakresie leków. Pozostanie przyjąć tylko jeszcze jedną ustawę o aptekach i handlu lekami, której projekt jest już w trakcie przygotowania i w najbliższym czasie zostanie przedstawiony rządowi.

Regulując bazę ustawową farmacji — przygotowując projekty ustaw, jak mówi sekretarz Ministerstwa Zdrowia V. Budnikas, doskonalony jest jednocześnie system kontroli. W państwowej służbie kontroli leków przy Ministerstwie Zdrowia powołano i już funkcjonuje inspekcja przedsiębiorstw farmaceutycznych. Celem tej inspekcji jest kontrolowanie produkcji leków, handlu hurtowego i aptek. Tylko w drugim kwartale br. sprawdzono pracę 52 aptek będących na rozrachunku gospodarczym, 5 hurtowni leków, trzy apteki szpitalne. Wykryto sporo naruszeń reżimu sanitarnego, reklamy leków, ich przechowywania i technologii. Do największych niedociągnięć V. Budnikas zaliczył fakty, gdy w aptekach bez recepty sprzedawane są takie leki, na które recepta jest obowiązkowa. W jednej ze sprawdzanych aptek bez recepty sprzedawano nawet leki psychotropowe. Kierowniczka apteki otrzymała surowe upomnienie, że w razie, gdy to się powtórzy, wówczas zostanie zawieszona praca apteki, poza tym ona i jej zastępcy będą musieli od nowa przejść atestację. O wszystkich ujawnionych naruszeniach i naruszycielach przepisów ogłosi się w piśmie "Pharmacon".

Złość i samotność szkodzą na serce

Wydawać by się mogło, że człowiek, mieszkający samotnie w błogim "świętym spokoju", jest mniej narażony na choroby spowodowane przez stres niż człowiek rodziny stłoczonej w ciasnych pokojach. A jednak jest odwrotnie. Kardiolodzy stwierdzili, że u ludzi samotnych powtórne zawały występują dwukrotnie częściej.

Obecnie samotność jest traktowana, jak przewlekła choroba, która, nie leczona, nęka niczym zaniedbane zapalenie oskrzeli. Sama nie jest śmiertelnie groźna, ale może prowadzić do rozwoju niebezpiecznych schorzeń. Nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele znaczą tzw. wzajemne kontakty w życiu codziennym. Samotny ma tylko siebie, nie wysyła więc żadnych znaków informacyjnych do ludzi, żadnych też nie otrzymuje. Stopniowo zaczyna tracić orientację, czy ktoś go lubi, czy jest interesujący. I tak, z czasem samotnik zaczyna myśleć o sobie źle. Psychologowie nazywają ów stan niskim poczuciem własnej wartości, twierdząc, że jest on przyczyną przewlekłej frustracji.

Jak się okazuje, nie tylko samotność, lecz również tajona latami złość czy wrogość również szkodzą na serce. Uczucia te gromadzą się, powodując napięcia, które nigdy nie bywają rozładowane.

Organizm wpada w stres na skutek negatywnych uczuć, czyli uczuć, od których chce się uwolnić — uciec lub z nimi walczyć. Pierwsza reaguje przysadka mózgowa, wydzielając hormon pobudzający nadnercza do wzmożonej produkcji adrenaliny — hormonu walki. Pod jego wpływem rośnie ciśnienie, ulega przyspieszeniu rytm bicia serca. Cały organizm szykuje się do stawienia czoła wrogowi. Jeśli ta mobilizacja zostanie właściwie wykorzystana, hormony stresu spełnią swe zadanie nie wyrządzając szkody. Natomiast stłumiona złość, wrogość utrzymują człowieka w napięciu, które nie znajduje ujścia. Serce jest stale pobudzane, nie zaznaje odprężenia.

Ale jak często możemy sobie pozwolić na okazanie złości? Nie można przed stresem uciec, lecz można nauczyć się z nim żyć. Gdy czujesz, że ogarnia cię fala złości — radzą psycholodzy — odetchnij głęboko i chwilę pomilcz. Pomyśl, że nie chcesz, aby to uczucie tobą zawładnęło. W ten sposób możesz nie dopuścić do tego, aby narastające napięcie psychiczne zmobilizowało przysadkę mózgową do wzmożonej produkcji hormonów stresu. Jeśli ci się uda, to nie poczujesz przyspieszonego bicia serca, nie zaciśniesz pięści, nie zesztywnieją ci plecy.

Najlepszym jednak zabezpieczeniem dla serca jest szczęśliwe dzieciństwo. Dzieci kochane przez rodziców bezwarunkowo, akceptowane, pieszczone wyrastają na ludzi o mocnej wierze w swą wartość oraz wyjątkowość. Nie muszą więc stale rywalizować ze wszystkimi, by udowodnić sobie, ile są warte. Nie żywią wrogich uczuć do otoczenia. Kto miał szczęście być takim dzieckiem, wystarczy, by się skupił na odpowiedniej diecie, a jego serce zachowa kondycję. Sytuacja pozostałych jest skomplikowana. Często potrzebna jest pomoc i kardiologa, i psychoterapeuty. Można jednak wynagrodzić sobie własne nieszczęścia, chroniąc przed nimi dzieci. Choroby serca przecież gnębią nieraz całe rodziny, a po przodkach dziedziczymy nie tylko geny, lecz również wzorce zachowań.

Zestaw przygotowała Mirosława JANUSZKIEWICZ

268

KURIER TV

PIĄTEK, 30 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros). 19.20 — Film dok. 19.30 — Spektakl TV "Bliźnięta" (I). 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport 21.15 — Otwarcie festiwalu "Palanga-96". 22.15 — Aleja wolności. 22.35 — Magazyn mody. 23.10 — Dziennik wieczorny. 23.25 — Film fab. "Wstrętni, brudni, źli". 1.25 — Koszykówka.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Radzieckie kroniki. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Polowanie. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Humor. 21.00 — Tak. Nie. 21.55 — Komisarz policji. 22.50 — Wszystko. 23.10 — Namiętności. 23.35 — Z cyklu "Legendy rocka". 0.25 — S. "Syreny". 1.15 — S. "Doktor tu, doktor tam".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program DW. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Film fab. "Gdy płonęły pola". 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab. 22.30 — Humor. 23.00 — Erotyka. 0.10 — 8.30 — Program. — CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Z cyklu "Zjednoczone Królestwo dziś". 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Nauka i technologia. 20.55 — Sport. 21.00 — S. "Ulice San Francisco". 21.50 — Wiadomości. 21.55 — S. "Policja z Miami".

WILEŃSKA TV

7.40 — Wiadomości z Wilna. 7.50 — S. "Mściciele". 8.45 — Film fab. "Niedźwiedź". 9.35 — Patrol drogowy. 9.50 — S. "Przygody elektronika". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Sportowy tydzień. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Europejskie noce". 13.50 — Znak jakości. 17.30 — Film fab. "Przygody elektronika". 18.40 — Wielka wyprzedaż. 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Biegająca przez pole". 21.40 — Jesteś świadkiem. 22.10 — Bez żartów. 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Dziennik NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Znak jakości. 23.50 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.10 — Jeden contra jeden. 9.50 — Graj, harmonio. 10.25 — Zanim wszyscy w domu. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.50 — S. "Czterej pancerni i pies". 12.50 — J.Bogatyriew. Żeby pamiętać. 13.30 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. "Rycerz — Dzielne Serce". 14.45 — Spektakl "Wehikuł czasu". 15.10 — Dla dzieci. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Szkolny walc. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.15 — Człowiek i prawo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Śledztwo prowadzą znawcy" — "Mafia". 22.35 — Spojrzenie. 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Film fab. "Śledztwo prowadzą znawcy" — "Mafia".

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 — Wiadomości. 7.25 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Film anim. 8.10 — Koncert. 9.00 — "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.20 — Dom towarowy "Le Monti". 10.35 — Film fab. "Naszyjnik Charlotty". 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.20 — Mój maluch i ja. 17.35 — Hej, te drogi. 18.05 — Teatr mojej pamięci. 18.30 — Klub AS. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Pogoda. 20.30 — Hokej na lodzie. Kanada-Rosja. 22.45 — Od forte do piano. 23.15 — TV Media. 23.40 — Film fab. 1.05 — Nocne spotkanie.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Idole?". 8.35 — "Zaproszenie do stołu". 8.45 — "W rajskim ogrodzie". 9.00 — "Jedno lato trzmiela" — film dokumentalny. 9.10 — "Małe, żarłoczne, pożyteczne" — film dok. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — "Przeżycie obywatela Pikutina Timofieja" — reportaż. 10.10 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów. 10.45 — "Gra". 11.05 — "Przytułice i kapturv" — serial historyczno-przygodowy prod. polskiej (1986). 12.10 — Studio kontakt. 12.40 — "Płyń, wdzięczny głosie". 13.00 — Uczmy się polskiego. 13.35 — "Henryk Rodakowski — malarz arcydzieł". 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Kolumbowie" — serial prod. polskiej (1970). 15.10 — "Wesoło, czyli smutno". 16.00 — Panorama. 16.20 — "Klub profesora Tutki" — miniatura filmowa prod. polskiej (1966). 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Kaman". 17.15 — "Ekspres reporterów". 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Mały Lord" — film animowany. 18.40 — "Gra". 19.10 — "Ballada o ścinaniu drzewa" — komedia satyryczna prod. polskiej (1972). 19.40 — "Auto — Moto — Klub". 19.55 — "Hity satelity". 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — "Walk Away — 10 urodziny". 21.50 — "Co by tu jeszcze". 22.00 — Panorama. 22.30 — "Czterdziestolatek" — serial komediowy prod. polskiej (1977). 23.30 — Program na sobotę. 23.40 — Męski striptiz. 0.10 — Komiczny Odcinek Cykliczny. 0.35 — "W zawieszeniu" — dramat prod. polskiej (1987). 2.05 — Panorama. 2.35 — "Życie moje..."

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Dla dzieci. 9.50 — Dzieci świata — film prod. hiszpańskiej. 10.05 — Zielnik. 10.10 — "Tor Bulkin'a" — film prod. USA. 10.35 — Wkoło natury. 11.05 — "Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Szaleństwa medycyny. 13.25 — Świat niepoznany. 13.45 — Książki, które wstrząsnęły światem. 14.00 — Kino letnie "Walka tygrysów" — film fab. prod. niemiecko-czeskiej. 15.35 — "Klan urwisów" — serial prod. USA. 15.50 — Szkoła polska w Wiedniu. 16.10 — ABC zawodów. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 17.00 — Bractwo Przygody i Zabawy. 17.25 — Dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział...". 18.30 — Goniec. 18.50 — Bezpieczniej. 19.10 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Złote czasy radia" — film fab. prod. USA (1967). 22.40 — Puls dnia. 23.00 — Studio sport. 23.45 — MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 0.20 — Wiadomości. 0.30 — "Damy na ringu" — film fab. prod. USA (1981). 2.20 — Goniec.

TV POLSAT

8.00 — Dzień dobry z Polsatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Jonny Quest" — serial animowany. 10.00 — "Drużyna "A" — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — "Dallas" — amerykański serial obyczajowy. 12.00 — TV Market. 12.15 — "W pustyni i w puszczy" (Polska, 1973). 15.30 — Ona i On. 16.00 — Halogra! My. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Czarodziejka z księżyca". Serial animowany. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — "Grace w opałach" — amerykański serial komediowy. 18.15 — Letnie Studio Polsatu. 19.15 — "Webster" — amerykański serial komediowy. 19.45 — MacGyver" amerykański serial sensacyjny. 20.40 — Losowanie LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 "Strażnik Teksasu" — amerykański serial sensacyjny. 22.00 — "Ulice San Francisco". Amerykański serial sensacyjny. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje. 23.15 — Biznes tydzień. 23.30 — "Porucznik Kojak i mordercy z Herlemu" (USA, 1973). 2.00 — "Życie jak sen" serial amerykański. 2.30 — Playboy.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Power Dance. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — serial. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Dolina zemsty" — western USA, 1951. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Ocean" — włoski serial obyczajowy. 22.50 — Escape. 24.00 — Pokusy. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Escape. 3.20 — Pokusy. 4.30 — Disco Polo.

SOBOTA, 31 SIERPNIA

LTV

8.00 — Dzień dobry. 10.00 — Dary sadów. 10.30 — Sroka. 11.00 — Nasz język. 11.30 — Witaj, Francjo. 12.00 — Koszykówka. 12.40 — Klub szachowy. 12.50 — Program sportowy. 13.15 — Dla dzieci. 13.45 — Alice. 14.35 — Spektakl TV. 16.40 — Program sportowy. 17.15 — Eureka. 17.40 — Milioner. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program sportowy. 18.30 — Sytuacja. 19.00 — Spektakl TV "Bliźnięta" (2). 19.55 — Piłka nożna. Rumunia-Litwa. 20.55 — Panorama. 21.30 — Sport. 21.40 — Loteria "Perłas". 21.45 — Piłka nożna. 22.35 — S. "Wycliffe". 23.30 — Dziennik wieczorny. 23.45 — Koncert.

LNK

9.00 — Poranne koło. 10.30 — Smaczne go. 11.00 — Cztery koła. 11.25 — Jeszcze nie wieczór. 12.15 — Humor. 12.45 — Barwy morza. 13.15 — Film dok. 13.40 — Randka. 14.10 — Tangomania. 14.40 — Salon białego kota. 15.15 — Dla dzieci. 16.30 — S. "Beverly Hills, 90210". 17.30 — S. "Bogaczka". 18.30 — S. "Drobnostki życia". 19.30 — Wiadomości z Hollywoodu. 20.00 — Dziennik. 20.25 — S. "Komiczne historie". 21.00 — Sobotnie rozmowy. 22.00 — S. "Komisarz policji. 23.00 — Wenus. 23.25 — S. "Łysy". 23.50 — S. "Syreny".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 16.20 — Program DW. 16.30 — Ekorózga. 17.30 — Filmy anim. dla dzieci. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Film fab. "Święto galanterii". 20.30 — W świecie mistrzów. 21.00 — Film fab. "Rambo-3". 22.45 — Humor. 23.15 — Erotyczne show. 0.20 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

9.15 — Film anim. 9.40 — Dla dzieci. 10.05 — Filmy anim. dla dzieci. 11.00 — Dla młodzieży. 11.30 — Program muz. 12.30 — S. "Prawa Murphy'ego". 13.30 — Brytania z bliska. 14.00 — S. "Wilk powietrzny". 15.00 — Program DW. 18.00 — S. "Droga do nieba". 19.00 — Magazyn 01. 19.30 — Moda i wzornictwo. 19.55 — Zjednoczone Królestwo dziś. 20.25 — Program muz. dla dzieci. 20.35 — Film anim. 21.00 — Film fab. 21.50 — Wiadomości. 21.55 — Film fab. "Jak się włamać do sejfu".

WILEŃSKA TV

8.25 — Wiadomości z Wilna. 8.35 — Filmy anim. dla dzieci. 9.35 — Tego nie uczyliśmy się. 10.05 — Film fab. "Flipper II". 10.55 — Odkrycia tygodnia. 11.30 — Superhokej na lodzie. 14.10 — Telemaraton z okazji 1 września. 15.05 — Ja sama: i oto stałem się... kobietą. 16.00 — Ekran tygodnia Wileńskiej TV. 16.15 — Wielka wyprzedaż. 16.25 — Muzyka. 16.50 — Gwiazdy estrady: E.Piecha. 17.35 — Muzyka. 18.00 — Dziennik NTV. 18.30 — Muzyka. 19.00 — Sześć wiadomości. 19.10 — Muzyka. 19.35 — Wielka wyprzedaż. 19.45 — Fitil. 20.00 — Film fab. "Loteria". 21.40 — Sześć wiadomości. 21.50 — Film fab. "Wielkie pranie". 23.35 — Patrol drogowy. 23.50 — Wyżej — tylko gwiazdy.

I KANAŁ ROSJI

6.35 — W świecie zwierząt. 7.10 — Film fab. "Bramka. Jeszcze jedna bramka". 8.45 — Słowo duszpasterza. 9.00 — Wiadomości. 9.15 — Nie gap się. 9.45 — Poczta poranna. 10.20 — Smak. 10.40 — Wspaniałe miasto Moskwa. 11.10 — Oczywiste, lecz niewiarygodne. 11.10 — Film fab. 13.15 — W świecie zwierząt. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film spektakl "Dalej — cisza". 17.00 — Wiadomości. 17.20 — Najlepsze samochody świata — w Moskwie. 17.55 — Jerałasz. 18.10 — Złota seria. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — S. "Wietnam, post restante". 21.45 — Brainring. 22.30 — Film fab. "Prosto nad nami".

ROSYJSKA TV

7.00 , 13.00, 19.00, 22.00 — Wiadomości. 7.20 — Film dok. 7.50 — S. "Mack i Matly". 8.15 — Film anim. 8.45 — Eksportles. 9.05 — Film fab. 9.30 — Śladem listów. 10.00 — Wiadomości. 10.15 — Półka księgarska. 10.30 — Rosyjska pieśń. 11.20 — Gabinet 21. 11.45 — Nic prostszego. 12.15 — Telemaraton "Dzwonek szkolny". 12.30 — Człowiek na Ziemi. 13.20 — Festiwal folk. 13.35 — De facto. 14.00 — S. "Grzechy". 14.55 — Bezkresna podróż. 15.35 — W świecie zwierząt. 16.00 — Siedem listów z Niżniego. 16.15 — Dziennik hokeju na lodzie. 16.45 — Film fab. "Starszy syn". 19.35 — Sobotni wieczór z I.Ponarowską. 20.55 — Pogoda. 21.00 — Podwójny portret. 22.05 — Nowości publiczne. 23.05 — Program A. 23.50 — Hokej na lodzie. Rosja-Słowacja. Podczas przerwy — muzyka wszystkich pokoleń.

TV POLONIA

9.00 — Program dnia. 9.10 — "Hity satelity". 9.30 — Wiadomości. 9.35 — Uczmy się polskiego. 10.10 — Krakowskie legendy. 10.25 — "Wakacje z Ziarnem". 10.50 — Brawo! Bis! 13.00 — Wiadomości. 13.05 — Brawo! Bis! 14.00 — "Koniec wakacji" — film fabularny dla młodych widzów (1975). 15.30 — Przyroda polska. 16.00 — Teatr familijny: Aleksander Fredro "Nikt mnie nie zna". 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 17.00 — "Dziewczyna i chłopak" — serial prod. polskiej (1977). 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Wielka Gra". 19.15 — "Czterej pancerni i pies" — serial wojenny prod. polskiej (1966). 20.10 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Opole'93. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Katastrofa w Gibraltarze" — film historyczno-biograficzny prod. polskiej. 1.10 — Program na niedzielę. 1.20 — "Szansa na sukces". 2.15 — Panorama. 2.45 — Uczmy się polskiego. 3.15 — "Czterdziestolatek" — serial komediowy prod. polskiej (1977).

TVP-1

8.00 — Eko echo. 8.15 — Z Polski. 8.30 — Wszystko o działce i ogrodzie. 9.00 — Agrolinia. 9.30 — Wiadomości. 9.35 — "Były sobie odkrycia" — serial anim. prod. francusko-kanadyjskiej. 10.00 — "Dziewczyna z oceanu" — serial prod. australijskiej. 10.25 — Wakacje z Ziarnem. 10.50 — 5-10-15 bis. 11.35 — Czym jest... gaz? 12.05 — "Wyprawa pod ziemię" — film dok. prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.05 — Kraj. 13.30 — Koncert Życzeń. 14.00 — "Zwierzęta świata" — film dok. prod. kanadyjskiej. 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — "Złote lata rock and rolla" — serial dok. prod. USA. 16.35 — Swojskie klimaty. 17.05 — "Bill Cosby show" — serial komediowy prod. USA. 17.30 — Swojskie klimaty. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — Nowożeńcy — teleturniej. 18.55 — Swojskie klimaty. 19.10 — "Słoneczny patrol" — serial obycz. prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Honor Prizzich" — film fab. prod. USA (1985). 23.20 — Lista obecności satyryków. 0.40 — Wiadomości. 0.50 — Sportowa sobota. 1.35 — "Taniec kruka" — horror. prod. USA (1991). 3.00 — Studio sport.

TV POLSAT

8.00 — W drodze. 8.30 — Disco Relax. 9.30 — "Candy-Candy" — serial anim. 10.20 — Smakosze rozkosze. 10.30 — Fashion TV. 11.00 — Rajska plaża — serial dla młodzieży. 12.00 — "W pustyni i w puszczy" (Polska, 1973). 15.15 — Reportaż. 15.30 — Oskar. 16.00 — Grand Prix AMS — teleturniej. 17.00 — Informacje. 17.15 — "Wędrówki myśli" — serial dok. 17.45 — Sobotni konkurs filmowy. 19.45 — Disco Polo Live. 20.40 — Losowanie LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Szczęki". USA (1975). 23.15 — "Gwiezdna eskadra". USA (1985). 0.50 — "Życie jak sen". Serial amerykański. 1.20 — Playboy. 1.50 — "Przeklęte góry". Serial kanadyjski.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Bliżej filmu. 8.20 — Kurs rysunku dla dzieci. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 12.40 — Astro show. 12.45 — Teleshop. 12.55 — Muzyka. 13.00 — Muzyka w południe. 14.00 — Bliżej filmu. 14.30 — Sports World. 15.00 — Pełnym gazem. 15.30 — Teleshop. 16.00 — "Ocean" — włoski serial obycz. 17.50 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obycz. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 21.00 — "Subtiuge" — film fab. 22.50 — "Dublerka" — film erotyczny USA. 0.30 — Power dance — program muzyczny. 1.45 — "Dublerka" — film erotyczny USA. 3.30 — Sekrety nocy. 4.00 — Disco polo.

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

Koncerty

W niedzielę — 1 września, początek nauki dla uczniów, studentów. Wieczorem, o godzinie 19, na placu Katedralnym odbędzie się koncert zatytułowany "Świtająca jutrzenka". Weźmie w nim udział Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem Gintarasa Rinkevičiusa oraz soliści: Irena Milkevičiūtė, Virgilijus Noreika, Mirga Gražinytė i in.

Teatr

Stołeczny teatr "Lėlė" miał już kilka przedstawień, a i w sobotę zaprezentuje przedstawienie "Cieśla, piorun i diabeł". Jednak uroczyste otwarcie sezonu zaplanowane jest tu na dzień 1 września. Zespół przygotowuje premierę "Sylwestras trąbka", którą wystawi w Dużej Sali o godzinie 12. Natomiast o godzinie 14 w Małej Sali — "Czerwony kapturek".

Akcja

Od Kłajpedy poprzez Laukuvę, Rietavas, Kaunas do Wilna rozciągnęły się imprezy akcji "Marsz rockowy przez Litwę-96". W sobotę jego uczestnicy spotkają się na alei Giedymina niedaleko Sejmu. W tym też dniu na Starówce (skrzyżowanie ulicy Zamkowej i Świętojańskiej) zaplanowane jest wyświetlenie filmów dokumentalnych pod gołym niebem.

Wystawy

* **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2).

W gmachu tym obejrzeć można dwa nowe nader interesujące pokazy — autorską prezentację plastyka mieszkającego w Stanach Rudolfo Baranika oraz współczesną sztukę Węgier, zatytułowaną "Figura. Forma. Fantazja".

* **Galeria "Arka"** (Ostrobramska 7).

Dwa pokazy malarskie — R. Bičiūnasa oraz J. Zalensasa.

* **Galeria Fotograficzna** (Stiklių 4).

Wystawia tu swe prace fotografik z Izraela Zinowij Szegeiman.

* **Galeria "Skliautai"** (Oszmiańska 10).

Do obejrzenia malarstwo oraz instalacje w drzewie Sigitasa Nakrošiusa.

* **Muzeum Architektury** (św. Michała 9).

Prezentowane tu są prace konkursowe na stworzenie memoriału w Tuskulanach.

* **Galeria "Vilnius ir dailė"** (B. Radziwiłłówny 6).

Akwarele Kazimierasa Abramavičiusa.

* **Biblioteka im. M. Mažvydasa** (al. Giedymina 51).

Na uwagę zasługuje międzynarodowa wystawa literatury dziecięcej "Dookoła morza Bałtyckiego".

H. G.

NA ZDJĘCIU: taki otwarty pokaz pod gołym niebem — prawie codzienne zjawisko na Starówce. Można tu nie tylko obejrzeć, ale też kogo stać, nabyć te niepowtarzalne wyroby twórców ludowych. Szkatułki, solniczki, wałki... słowem co komu potrzebne, wszystko użyteczne, wszystko piękne.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Rady, porady

Warto wiedzieć, że:

* zapach cebuli, śledzi itp. zniknie z naczyń po przepłukaniu ich najpierw octem a następnie dokładnym umyciu w czystej wodzie.
* osad z czajnika (kamień) można usunąć, wlewając roztwór octu.
* tłuszcz nie będzie pryskał, jeżeli patelnię przetrzemy watką nasączoną octem.
* naczynia szklane lub kryształowe nabiorą pięknego blasku, jeżeli po umyciu przepłucze się je zimną wodą z octem.
* przed obieraniem ziemniaków zwilżyć dłonie octem i pozwolić im wyschnąć — nie poczernieją.
* wybłyszczenia na spódnicy, spodniach, rękawach można usunąć przez czyszczenie szczotką maczaną w ciepłym occie. Następnie tkaninę wycieramy delikatnie do sucha czystą, lnianą ściereczką i prasuje po lewej stronie przez zaparzaczkę.

G. B.

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

Sprzedam "Opel-Askonę".
Tel. 23-82-41, od 17 do 20.
(Zam. 646-D)

Weselni muzykanci.
Tel. 77-38-39.
(Zam. 628-D)

Sprzedam dom w Solecznikach 126 m².
Tel. (8-250) 52-608, 52-847.
(Zam. 641-D)

17 września br. pielgrzymka Paryż — Lourdes.
Tel. 61-34-24.
(Zam. 630-D)

Przygotowuję do egzaminów z jęz. niemieckiego.
Tel. 46-23-42.
(Zam. 640-D)

Zatrudnimy wykwalifikowane szwaczki do pracy w szwalni.
Vilnius, tel. 69-52-17.
(Zam. 644-D)

Sprzedam nowy dywan 2x3.
Vilnius, tel. 74-56-17.
(Zam. 647-D)

Sprzedam GAZ-24 1975 r. w dobrym stanie.
Tel. 75-10-94.
(Zam. 627-D)

KALENDARIUM

* **Piątek (30.VIII)** jest 243 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 123 dni.
* Znak Zodiaku: Panna.
* Imieniny: Feliksa, Rebeki, Róży, Szczęsnego.
* Wschód Słońca — 6.22, zachód — 20.15. Długość dnia 13 godz. 53 min.
* Księżyc: Pełnia od 28.VIII.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 sierpnia nieduże zachmurzenie, lokalnie, przeważnie w zachodnich regionach kraju — nieduży deszcz. Wiatr północno-wschodni 6-11 m/sek. Temperatura 24-26 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni przeważnie na zachodzie, miejscami nieduży deszcz. Temperatura w nocy 11-16, w dzień — 22-27 stopni.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Pomagamy w załatwianiu wiz do Niemiec, Rosji, na Białoruś, Ukrainę, Litwę.
Pomagamy w załatwianiu zaproszeń na Litwę.
Vilnius, tel. 65-31-11.
(Zam. 973)

Studio fotograficzne "PARALLAKS" wykonuje artystyczne albumy weselne (100 fotografii — 150 Lt) z zastosowaniem różnych efektów wizualnych.
Vilnius, tel. 8-22 44-37-27.
(Zam. 1002)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie na ul. Dariaus i Girėno.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 1050)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Fabianiszkach.
Tel. 61-40-14.
(Zam. 1051)

Szkoła "American Englisch School" zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do nauki języka angielskiego. Uczymy języka angielskiego w zakresie przedsiębiorczości.
Uczniom w wieku lat 15-18 proponujemy pobieranie nauki w USA w ciągu całego roku.
Informacja pod tel.: 73-15-14, 75-44-04.
(Zam. 1065)

Efektywna nauka języka litewskiego. Wyprzedaż audiokaset.
Tel. 44-04-96.
(Zam. 1037)

ALMOS MOKYMO CENTRAS
Kursy komputerowe:
- **Podstawy pracy z PK**
- **Windows 95**
- **WinWord, Excel**
- **Poczta elektronowa**
- **i inne**

Ul. J. Jasinskio 15, Vilnius
Tel. 61-08-34
(Zam. 726)

FAKSAS INFORMATORIUS

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.
(8-22) 26 22 28 *(Zam. 514)*
Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:
— do Włoch na 11 dni — 1220 Lt (09.13, 09.27, 10.04, 10.18)
— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (09.06, 09.12, 09.18, 09.22, 09.29)
— do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (09.06, 09.24);
— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (09.06, 09.13, 09.18)
— do Krakowa (Warszawa — Częstochowa) na 5 dni — 300 Lt (09.05)
— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (09.07, 09.18, 10.03)
Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83
(Zam. 970)

POZNAJMY SIĘ

Ogłoszenie matrymonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i o łagodnym charakterze, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, kochającą dzieci oraz gotową do założenia dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysyłać pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
QATLEY NSW 2223
Australia

(Zam 18-M)

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO